

REPUBLIKA

Rok XII

ŁÓDŹ. ŚRODA, 21-GO MARCA 1934 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 79

Rokowania polsko-litewskie

w sprawie podjęcia normalnych stosunków dyplomatycznych mają się rozpocząć wkrótce.

Litwa zmienia kurs polityki zagranicznej.—Dymisja dr. Zauniusa.—Przed wizytą Litwinowa w Kownie.

Berlin, 20 marca.

„Frankfurter Zeitung”, zwykle do-
poinformowany o tem, co się dzieje
terenie międzynarodowym, pisze, że
najbliższym czasie

**WZPÓCZNA SIĘ OFICJALNE ROKO-
WANIA MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.**

one miały na celu podjęcie normal-
nych stosunków między obu państwami.
„Frankfurter Zeitung”, pisząc o tem, po-
nie się na prasę litewską, która
gotowuje społeczeństwo litewskie
tych rokowań.

Ostatnie rokowania między Polską
Litwą odbywały się za czasów rzą-
Waldemarsa między rokiem 1928
1930. Rokowania te nie dały resulta-
a Polska i Litwa pozostawały na-
w stanie zatargu.

Po zerwaniu tych rokowań toczyło
szereg rozmów prywatnych między
tykami polskimi a litewskimi. Roz-
wy te były niejako wstępem do roko-
oficjalnych. Obecnie sytuacja tak

się wyjaśniła, że marsz Piłsudski, który
opiekuje się polityką zagraniczną Polski,
postanowił położyć kres rozmowom
prywatnym między politykami polsko-
litewskimi, a

**WPROWADZIC ROZMOWY MIĘDZY
OBOMA RZĄDAMI NA TORY OFI-
CJALNE.**

Politycy są przekonani, że te roko-
wania polsko-litewskie doprowadzą do

Rozwiązanie dyrektorjatu w Kłajpedzie. Ultimatum rządu kowieńskiego.

Berlin, 20 marca.

(Pat) — Niemieckie Biuro Informa-
cyjne podaje na podstawie miarodajnych
informacji z Kłajpedy, że litewski guber-
nator okręgu kłajpedzkiego postawił w
poniedziałek prezydentowi dyrektorjatu
Schreiberowi ultimatum, żądające usta-
wienia całego dyrektorjatu do 12-tej w
południe we wtorek.

Według informacji z tego samego
źródła, połączenie telefoniczne pomiędzy

nawiązania normalnych stosunków mię-
dzy obydwojma państwami.

Ryga, 20 marca.

(PAT) Prasa ryska powtarza za ko-
wieńskim „A. B. C.” pogłoskę, jakoby
stanowisko posła sowieckiego w Kow-
nie objąć miała w najbliższej przysz-
ści Aleksandra Kollataj, która niedaw-
no wezwano ze Sztokholmu do Mo-
skwy.

Potwierdza się podobno również
**WIADOMOŚĆ O ZAMIERZONEJ PO-
DRÓŻY LITWINOWA DO KOWNA.**

Ryga, 20 marca.

(PAT) Z Kowna donoszą, że wkrótce
ma nastąpić
**ZMIANA NA STANOWISKU MINI-
STRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.**
Dymisja dr. Zauniusa w zasadzie jest
podobno postanowiona, a oficjalnie jej
ogłoszenie ma nastąpić w najbliższym
czasie.

Jak nas informuje korespondent „Sie-
godnia”, dymisję tę wywołała decyzja
kierowniczych kół litewskich co do
zmiany dotychczasowych metod litew-
skiej polityki zagranicznej, która ma być
obecnie bardziej aktywna i elastyczna.
Po odejściu Zauniusa stanowisko mini-
stra spraw zagranicznych nie będzie na-
razie obsadzone. Działem tym kiero-
wać ma premier Tubialis.

Sekretarzem generalnym minister-
stwa spraw zagranicznych mianowany
ma być dotychczasowy dyrektor departa-
mentu politycznego Lesorajtis.

Goering chce porozumienia z Francją?

Twierdzi, że niema takich sporów, dla których wartoby prowadzić wojnę.

Paryż, 20 marca.

(PAT) „Le jour” ogłasza wywiad
tego współpracownika z gen. Goering-
em. Premier pruski oświadczył m. in.
w latach 1923, 1924 i 1925 w czasie
czu w Monachjum i potem, nigdy nie
wypuszczał, że możliwe jest pojedna-
nie z Francją. Obecnie jednak Goering
nień zdanie i publicznie stwierdza, że
nie ma trwałego pokoju w Europie, a na-
tę na świecie, dopóki nie zostaną u-
gulowane stosunki francusko-niemie-
ckie.

Pomiędzy Francją a Niemcami — oś-
wiedził Goering — niema żadnej nie-
zwyczajonej przeszkody, ani natu-
rystycznej, ani ekonomicznej. Niem-
cy mają potrzeby walczenia o zdo-
bienie.

Prezes Sławek na Zamku.

Warszawa, 20 marca.

(Pat) — Pan Prezydent Rzeczypospo-
lonej przyjął dziś w godzinach południ-
nych prezesa BBWR. pos. Sławka.

„Japonja” ogranicza import

Tokio, 20 marca.

(Pat) — Izba niższa przyjęła dziś pro-
jekt ustawy, mającej na celu ochronę
handlu japońskiego przeciwko specjal-
nym zarządzeniom ze strony państw za-
granicznych. Na mocy tej ustawy, rząd
może ograniczyć lub całkowicie zabro-
nić importu pewnych artykułów do Ja-
panii.

bycie rynków handlowych, a sprawa
Alzacji i Lotaryngii jest ostatecznie za-
łatwiona. Z rzeczy, nie dających się u-
chwycić, pozostaje nieporozumienie psy-
chologiczne. Jest to bardzo dużo, ale
czyż warto dlatego prowadzić wojnę?

Goering domaga się od Francji jasne-
go sprecyzowania swych żądań w spra-
wie bezpieczeństwa i polemizuje z teza-

mi francuskimi w sprawie lotnictwa,
przyczem twierdzi, że idealnym rozwią-
zaniem całej sprawy byłoby spotkanie
dwóch najbardziej reprezentacyjnych
mężów stanu obydwu krajów, którzy o-
mówiliby sposób załatwienia tych za-
gadnień. Hitler może mówić imieniem
Niemiec. Chodzi o znalezienie partnera
ze strony francuskiej.

Straszliwa eksplozja w Jugosławiji.

60 robotników pod gruzami
kamieniołomów.

BIAŁOGRÓD, 20 marca.

(PAT) Dziś wydarzyła się w miejscowości Pristina w kamieniołomach
straszliwa eksplozja.
Olbrzymia ściana skalna runęła, grzebiąc 60-ciu robotników, z których
tylko 6-icu zdołano uratować. Roboty nad uprzątnięciem rumowisk wymagają kil-
kunowulowej pracy. W miejscu katastrofy gdzie gromadzą się rodziny ofiar, rozgry-
wała się straszne sceny. Przyczyny katastrofalnego wybuchu dotychczas nie
wyjaśniono.

Dekoracja orderami francuskimi 12 marynarzy sowieckich.

Moskwa, 20 marca.

(Pat) — W ambasadzie francuskiej w
Moskwie, ambasador Alpaud wręczył
złote i srebrne medale francuskie za ra-
towanie tonących 12-tu członkom zało-
gi okrętu „Sowieckaja Neft” z kapita-
nem Aleksiejewem na czele.

Statek ten w maju 1932 roku, urato-
wał na morzu Czarnem z górą 500 pasa-
żerów ze statku francuskiego „Georges
Phillipart”, na którym wybuchł pożar.
Podczas dekoracji byli obecni przedsta-
wicieli komisariatu spraw zagranicznych
i dowódca sowieckiej floty handlowej.—
Jest to pierwszy wypadek przyjęcia od-
znaczeń zagranicznych przez obywateli
sowieckich.

Propaganda hitlerowska w Ameryce

zostanie uniemożliwiona.

Waszyngton, 20 marca.

(Pat) — Izba reprezentantów 168-miu
głosami przeciwko 31, przyjęła wniosek,
upoważniający kongres do wszczęcia do-
chodzenia w sprawie propagandy hitle-
rowskiej w Stanach Zjednoczonych.

Zgon królowej matki holenderskiej

Haga, 20 marca (PAT)

Dziś o godz. 7 min. 45 zmarła tu kró-
lowa matka holenderska.

Sowiecki attache wojskowy przybył do Waszyngtonu.

Moskwa 20 marca.

Z Waszyngtonu donoszą, że przybył
tam sowiecki attache wojskowy Klein-
Burzin z zastępcą Begunowym, którzy
złożyli wizytę ministrowi wojny Dirono-
wi i szefowi sztabu generalnego Mac-
Arturowi.

Spekulacja srebrem w Ameryce.

Waszyngton, 20 marca.

(Pat) — Senat postanowił polecić se-
kretarzowi skarbu, Morgentauowi do-
starczenie listy osób, gromadzących w
wielkich ilościach srebro. Rezolucję tę
powziął senat naskutek pogłosek, iż nie
którzy spekulanci gromadzą wielkie za-
pasy srebra.

Grzechy Francji wobec Polski.

Dyplomacja francuska nie szła na rękę interesom Polski i lekceważyła jej znaczenie. — Sensacyjny artykuł sen. Lemery.

Paryż, 20 marca. (PAT) Senator Lemery ogłasza w „Le Capital” artykuł, poświęcony stosunkom polsko-francuskim.

Ostatnie zbliżenie polsko-niemieckie stwierdza sen. Lemery, zaskoczyło opinię francuską. Zadawano sobie pytanie, czy ten gest nie oznacza oziębienia stosunków Francji z jej sprzymierzeńcami na Wschodzie i czy Francja może odstać i liczyć na ich poparcie. Alarmy te są nieuzasadnione. Polska w nowym pakcie przypominała o utrzymaniu poprzednio przyjętych zobowiązań, a w szczególności tych, które dotyczą Francji. Uczucia Polski dla Francji nie uległy również zmianie. Pomimo to faktem jest, że rząd warszawski wykazał niezależność swej polityki zagranicznej i że inicjatywa jest konsekwencją błędów i nierządności, popełnianych przez Francję. Podróż min. Barthou do Polski wskazuje na to, że Francja usłyszała to ostrzeżenie.

Polska postępowała w stosunku do Francji zawsze zupełnie lojalnie. Wyjaśnienie jej nowego postępowania jest zupełnie proste. Francja narzuciła go w pewnej mierze Polsce, traktując ją często w sposób dość wyniosły. Był to jeden z wielu błędów dyplomacji francuskiej w ciągu 10-letniego lat.

Francja była powściągliwa w stosunku do Polski, gdy potrzeba jej było pójść na odbudowę państwa. Francja — przypomina dalej sen. Lemery — tak szczodra w stosunku do innych a nawet dla swoich dawnych nieprzyjaciół, ograniczyła się do podpisania ścisłego na nią przypadającej części w politycznym międzynarodowej, emitowanej przez Polskę w Stanach Zjednoczonych. Delegacja polska w Lidze Narodów zawsze chętnie popierała akcję Francji. Nieporozumienia polsko-francuskie powstały z faktu, że delegaci francuscy w Genewie i ministrowie w Paryżu zbyt często zapominali lub lekceważyli porozumienie się z Polską. Na konferencji rozbrojenkowej była mowa w swoim czasie o „planie konstrukcyjnym”, popieranym głównie przez Francję.

Polska zażądała wówczas szeregu wyjaśnień dotyczących planu. Francja poinformowała Polskę narówni ze wszystkimi państwami. **GDY NIEMCY ZAŻĄDAŁY „RÓWNOŚCI PRAW”, FRANCJA NIE ZAPYTAŁA SIĘ O ZDANIE POLSKI, KTÓRA JEST BEZPOŚREDNIO ZAINTERESOWANA W TEJ SPRAWIE.**

Deklaracja z 11 grudnia 1932 r. zaskoczyła również Polskę. To samo milczenie zachowano, gdy rozpoczęły się rokowania w sprawie paktu czterech. Pierwotny tekst paktu czterech był niebezpieczny dla Warszawy, ponieważ mógł być początkiem rewizji traktatów. Tekstu pierwotnego nie podano do wiadomości Polski. Ostateczny tekst paktu czterech poznała Polska dopiero wtedy, gdy osiągnięto już porozumienie.

Francja chciała, aby Polska wyraziła z tego powodu swe zadowolenie. Pol-

ska opierała się temu. Gdy Francja, porażona przez Anglię, przeszliżgiwała się w kierunku kapitulacji i rozbicia bez efektywnych gwarancji bezpieczeństwa — Polska nie szczędziła wówczas rad. Niestety, nie odniosły one skutku.

Ale od r. 1920 do r. 1933 Polska poczyniła wielkie postępy: zorganizowano rząd, administrację, policję i wspólną armję. Uchwalono trwałe ustawy i naprawiono finanse. Gdy zaszły incydenty w Gdańsku, Polska nie pytała

wielkich mocarstw o radę, lecz wzmocniła bazę militarną na Westerplatte i wzbudzenie uspokoiło się.

OSTATNI PAKT, ZAWARTY Z NIEMCAMI, UWALNIA EUROPE OD NIEPEKOJU, KTÓRYM PRZEJMOWAŁ JĄ KORYTARZ.

Dyplomacja francuska w ciągu ostatnich lat nie doceniała znaczenia czynności Polski w równowadze europejskiej. Republika z nad Wisły jest dla Francji cennym partnerem, którego pomoc może być większa, niż carskiej Rosji. Rosja carska posiadała olbrzymie efektywy, jednak nie była zdolna do ich użyczenia i dobrego użytkowania. Polska może zmobilizować 3 miliony ludzi w stoku, co trzeba. **POLSKE NALEŻY UWAŻAĆ ZA TO, CZEM JEST ONA RZECZYWISTOŚĆ:** za najpotrzebniejszego z naszych sprzymierzeńców. Należy więc w konsekwencji traktować ją ze względu na te, które zasługuje przez swoją siłę, stałość i wielkie nadzieje na przyszłość.

Echo procesu żyrdowskiego w prasie belgijskiej.

Bruksela, 20 marca.

(Pat) — Najważniejsze pismo finansowe w Belgii „L'echo de la Bourse” zamieszcza bardzo obszerne streszczenie artykułu wstępnego „Gazety Polskiej” o procesie żyrdowskim i o kapitałach zagranicznych w Polsce. Podkreślając słuszność wywodów „Gazety Polskiej”, dziennik zaznacza, że artykuł ten niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia zaufania do Polski wśród zagranicznych kapitalistów, którzy mogą w Polsce pracować uczciwie i po handlowemu. — Przytaczając powiedzenie posta do sejmu,

p. Miedzińskiego o kapitałach „L'Echo de la Bourse” z uznaniem podkreśla, że w przyszłości, tego rodzaju kapitały nie będą więcej mogły w Polsce operować. — Dziennik wyraża zadowolenie, że kapitały belgijskie nie były wmięszane ani bezpośrednio ani pośrednio w nadużycia, które słusznie potępia „Gazeta Polska”. Z wyrażoną satysfakcją pismo zwraca uwagę na fakt, że kapitały belgijskie i angielskie są w Polsce właśnie kapitałami, które wzbudzają największe zaufanie.

Rozbicie rokowań francusko-angielskich o zawarcie traktatu handlowego. — Delegacja francuska powraca dziś do Paryża.

Londyn, 20 marca.

(PAT) Rokowania handlowe francusko-brytyjskie weszły w stadium krytyczne i lada chwila może nastąpić ich zerwanie. Prace ekspertów obu stron zostały zakończone. Projekt tymczasowej konwencji handlowej, która miała zastąpić wymówiony przez Wielką Brytanię traktat handlowy z r. 1882 i traktat nawigacyjny z r. 1826, został szczegółowo opracowany. Ze strony Francji wywierany jest na stronę brytyjską nacisk, aby układ tymczasowy niezwłocznie po podpisaniu był wprowadzony w życie. Francuzi proponują zawarcie układu na rok z prawem przedłużenia na rok następny, uważając, że rokowania o długotrwały traktat handlowy ze względu na niestabilizowaną wszechświatową sytuację finansową muszą u-

lec pewnej zwłocze. Anglicy natomiast sprzeciwiają się zawarciu układu tymczasowego i pragną, aby narazie ograniczyć się jedynie do wycofania przez Francję ograniczeń kontyngentowych wobec przywozu brytyjskiego. Wielka Brytania zniósłaby cła dodatkowe, nałożone na towary, przywożone z Francji na czas prowadzenia rokowań o traktat handlowy. Strona angielska opiera się również na udzieleniu Francji wiążącego zobowiązania, że cła brytyjskie na jedwab, wyroby jedwabnicze i bawełniane oraz wina, przywożone z Francji, nie będą podwyższone przez cały czas trwania układu tymczasowego.

trwała 4 godziny. Dziś przed południem Runciman odbył znowu 2-godzinną naradę z Lamoureux, a Elliot konferował z delegatem francuskiego ministerstwa rolnictwa.

Dziś wieczorem Runciman odbył jeszcze jedną rozmowę z Lamoureux. Zapewne dziś wieczorem będzie wydany komunikat oficjalny, stwierdzający „postępek” w rozmowach i konieczność terminu.

Delegacja francuska z min. Lamoureux odjechał ma z Londynu jutro przed południem.

Wczoraj szefowie delegacji Runciman i francuski minister handlu Lamoureux odbyli dłuższą konferencję, która

Sprawcy zamierzonego zamachu na życie Mussoliniego skazani na kary długoletniego więzienia

Rzym, 20 marca.

(Pat) — Dzisiaj, po 4-dniowej przerwie, wznowiono przed specjalnym trybunałem stan proces 4-rech terrorystów, oskarżonych o zamach bombowy na Bazylikę św. Piotra i o zamierzony zamach na życie Mussoliniego.

Po przesłuchaniu świadków, prokurator wygłosił przemówienie, domagające się: 1) kary śmierci dla 2-ch oskarżonych: Leonarda Buccilioni'ego i Renato Cianca, lub 30 lat więzienia, 2) 30 lat więzienia dla 19-letniego Claudio Cianca. Ponadto prokurator wniósł o uniewinnienie chemika Capasso, któremu

nie udowodniono udziału w zamierzonym zamachu na Mussoliniego.

Około godz. 10 wiecz., po godzinnej naradzie, Trybunał wydał wyrok, skazujący Buccilioni'ego oraz Renato Cianca na karę 30 lat więzienia. Syna Cianca, młodego Claudio na 17 lat więzienia. — Capasso został uniewinniony.

W toku sprawy ogłoszono list głównego oskarżonego Buccilioni'ego, wystosowany w grudniu ub. r. z więzienia do Mussoliniego z uniozoną prośbą o łaskę. Rozprawom przysłuchiwało się wielu przedstawicieli milicji i partii faszystowskiej.

Londyn, 20 marca.

(PAT) Ministerstwo handlu wydało komunikat w sprawie rokowań handlowych francusko-brytyjskich. Komunikat stwierdza, iż rozmowy w sprawach gospodarczych rozpoczęte przez delegację francuską i brytyjską 14 b. m. były prowadzone w atmosferze jaknajbardziej serdecznej. Rozmowy, prowadzone przez obie delegacje, które uległy czasowemu zawieszeniu, były ułatwione przez rozmowy, jakie odbyli minister handlu Runciman z ministrem handlu Lamoureux.

Delegacja francuska jest zmuszona obecnie powrócić do Paryża ze względu na inne rokowania, w których bierze udział. Wyjazd delegacji francuskiej nastąpi jutro rano.

Polska wyprawa alpinistyczna powróciła do Buenos Aires.

Buenos Aires, 20 marca.

(Pat) — Powróciła tutaj polska wyprawa alpinistyczna, dokonawszy w ciągu 3-ch miesięcy szeregu wyjść, objętych programem, włącznie z najwyższym szczytem Ameryki, Aconcagua (7035 m.) i Mercedario (6800 m.). Wyprawa poczyniła obserwacje naukowe i nakręciła film.

Oktadki do list płacy

pracowników umysłowych i fizycznych dla **UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ** do nabycia w firmie **A. J. OSTROWSKI, S-CY** Piotrkowska 55.

Bank Handlowy w Łodzi

SP. AKC.

Łódź, Al. Kościuszki Nr. 15,

oddaje do dyspozycji Sz. Klienci **SAFESY**, które po przeprowadzonej reorganizacji dają rękojmię wszelkiej dogodności i należytej obsługi przy minimalnych kosztach, od Zł. 4.— miesięcznie.

Teror wobec uczniów polskich w Gdańsku.

Gdańsk, 20 marca.

(Pat) — Nauczyciel szkoły dokształcającej, Viermann w Nowym Porcie, polecił uczniowi polskiemu Kwiatkowskiemu, podpisać deklarację wstąpienia do organizacji młodzieży hitlerowskiej. Gdy uczeń temu żądaniu odmówił, Viermann zagroził, że będzie musiał zapłacić grzywnę w wysokości 50 guldenów, a gdy odmówił się nadal wzbierał, to każe go więzić na jeden rok do obozu pracy w wieś, a jeśli to nie poskutkowało, ucznia polskiego odda do domu poproszonego, aż do uzyskania przez niego pełnoletności.

Nowe książeczki

OBRACHUNKOWE DLA ROBOTNIKÓW do nabycia w składzie materi. piśm. **A. J. OSTROWSKI, S-CY** Piotrkowska 55.

Zmiana nastrojów w Anglii.

Zwycięstwa, odniesione przez socjalistów angielskich w wyborach samorządowych, stanowią fakt, nie dający się poddać w wątpliwość. Na widno tle politycznym Anglii ukazują się rysy przyszłych rządów socjalistycznych. Należy jednak od razu stwierdzić, że t. zw. idea socjalizmu odegrała w tym wszystkim rolę całkiem drugorzędna. Istotną przyczyną zwycięstwa w polityce socjalistycznej nie leży bynajmniej w tem, że jest ona socjalistyczna, ale w tem, że jest — opozycja.

Te kolejne przyplawy i odpływy sympatii politycznej, odwroty od partii, którym zaufanie ludności dało władzę i które zaufanie to sromotnie zawiadły, nawroty do stronnictw, do niełatwa wzgardzonych i sponiewieranych, dziś zaś znów odsłaniających perspektywy rajy na ziemi w razie swego zwycięstwa — to zjawisko aż nadto dobrze znane w ustroju parlamentaryzm.

Tragizm tego zjawiska ukazuje się w szczególności wyrazistością, kiedy odcienia się obecne przedstawienie się psychiki narodu angielskiego na tle dzieł gospodarczych tego kraju w ciągu ostatnich dwóch lat.

Deficyt budżetowy przewyższający miliardów złotych, zastraszający deficyt bilansu handlowego, finanse, przez myśl i handel na skraj przepaści...

Taki ponury obraz przedstawiała Anglia dwa lata temu, kiedy stojąca u wrót kraju katastrofa gospodarcza zmioła rządy socjalistyczne. Po raz pierwszy od lat wielu ukonstytuował się rząd jednolity — rząd, skupiający w sobie konserwatystów, liberałów oraz „zrewoltowane“ przeciw Labour Party żywioły robotnicze — i podjął natychmiast dzieło ratowania rozprzęganego się gospodarstwa: dzieło, którego dobroczynne skutki dają się już dziś w znacznej mierze ocenić.

Dwa lata surowego reżimu terapii, takiej poddano chory organizm gospodarczy, wytworzyły stan rzeczy od którego tak zadziwiająco odmienny, że nie wahamy się określić go słowem: kontrast. Katastrofalny budżet Snowdena należy do bezpowrotnej przeszłości, deficyty zostały wyrównane i po raz pierwszy od czasów wojny budżet angielski znajduje się w warunkach względnej równowagi.

Przebieg finansów publicznych Anglii rozpoczęła się w momencie, gdy Labour Party, nie znalazłszy w sobie odwagi, aby poddać nieodzownej redukcji olbrzymie wydatki kraju i wejść w ten sposób na drogę zdrowej polityki finansowej — musiała ustąpić wobec nieuchronnej katastrofy. Sytuacja była wówczas zaiste katastrofalna. Kapitały zagraniczne uciekały z zatrważającą szybkością, papiery państwowe spadały z dnia na dzień, waluta ulegała niepokojącej deprecjacji. Pod naporem ostrych, rozprzęgających życie gospodarcze czynników, nowy rząd angielski — rząd koalicji narodowej — widział się zmuszony uciec — dnia 21 września 1931 roku — do zawieszenia wymienialności waluty na złoto.

Decyzja ta, podyktowana przez konieczność, ale jakże dla prezydium angielskiego dotkliwa, stała się punktem wyjścia dla doniosłych zmian

w życiu gospodarczym i finansowym kraju. W ciągu krótkiego czasu Anglia pod rządami koalicji narodowej, urzędującą z zadziwiającą poprawą swej sytuacji. Wyzyskując 30-procentową redukcję wszystkich ciężarów we wewnętrznym, doprowadziła do uzdrowienia swych finansów publicznych. Przeprowadziła gigantyczną operację konwersji pożyczki wojennej. Spłaciła — nie wystawiając na szwank swych finansów — olbrzymie sumy z tytułu zobowiązań wobec Ameryki i Francji. Oparła się zwycięsko z gubnemu oddziaływaniu spadku cen światowych na swe ceny wewnętrzne. Wyposażyła swój przemysł w zdolność eksportową, uniemożliwiającą innym krajom dostępną na rynki otwarte jeszcze dla ekspansji przemysłowej zagranicy.

Dzięki zastosowaniu polityki protekcjonizmu handlowego — bezwzględnej, lecz skutecznej — udało się Anglii wydatnie zmniejszyć import towarów zagranicznych, skutkiem czego bilans handlowy uległ znacznej poprawie.

Saldo ujemne w wysokości 490 milionów funtów z roku 1931 zostało zredukowane do 200 milionów. Deficyt bilansu płatniczego również zmniejszył się znacznie i to mimo że poszczególne jego składniki znajdują się wskutek kryzysu w sytuacji niekorzystnej.

Rezultaty, osiągnięte przez rząd narodowy na polu sanacji życia gospodarczego, nie obyły się oczywiście bez dotkliwych ofiar. Łącznie z decyzją o porzuceniu parytetu złota, zainaugurowana została drakońska polityka oszczędnościowa, skazująca wszystkie warstwy narodu angielskiego na ciężkie wyrzeczenia. Złożyła się na tę politykę redukcja plac różnorodnych kategorii pracowników, zmniejszenie zapożyczeń dla bezrobotnych, podwyższenie podatków i t. d.

Zadokumentowana została w ten sposób niezłomna wola wybrnięcia z trzęsawiska, w jakie wpędziła finanse publiczne Anglii gospodarka poprzednia — i wola ta zatriumfowała.

Zwycięstwo labourystów w częściowych wyborach do parlamentu i do ciał samorządowych nie może mieć na razie znaczenia praktycznego. Nie jest ono dość znaczne, by zasadniczo przeobrazić fizjonomję administracji municipalnych (po za Londynem), a tem mniej, by zmienić kierunek polityki rządu, który opiera się na większości parlamentarnej, mającej jeszcze długi żywot przed sobą. Możliwość przedterminowych wyborów do Parlamentu również nie zdaje się narazie być realną.

Ale zwycięstwo socjalistów ma znaczenie głębsze. Jest ono świadectwem wadliwego systemu, dopuszczającego czynniki tak zmiennne i nieobliczalne, jak nastroje do decydowania o sprawach, które wymagają innych kryteriów. Jest ono dodaniem nowego argumentu do aktu oskarżenia, jaki przeciw idei parlamentaryzmu codziennie wytacza życie

J. W.

Ekshumacja zwłok Stawiskiego.

Członkowie komisji śledczej orzekli, że należy jeszcze raz zbadać przyczynę śmierci

Paryż, 20 marca. (Pat) — Dziś rano, wszyscy oskarżeni w sprawie Stawiskiego, przebywający w więzieniu w Bayonie, zostali przewiezieni do Paryża wskutek przekazania sprawy Stawiskiego sądowi departamentu Sekwany.

Paryż, 20 marca. (Pat) — Dokonano rewizji w mieszkaniu obrońcy Romagnino, adwokata Huberta, który przebywał w szpitalu po nieudanym zamachu samobójczym.

Paryż, 20 marca. (Pat) — Zebrany przed dworcem tłum powitał nienawistnymi okrzykami 8-miu więźniów bayońskich, którzy przybyli do Paryża. Policja i żandarmeria pośpiesznie załadowała więźniów do samochodów i przewiozła pod silną strażą do więzienia Sante.

(Pat) — Znana artystka Lucienne Boyer po powrocie do Paryża, oświadczyła dziennikarzom, że nigdy nie stykała się ze Stawiskim. Była przyjaciółką rozwiedzionej żony Romagnino, u której pewien czas mieszkała, stąd rzekomo powstały krzywdzące p. Boyer pogłoski.

Paryż, 20 marca. (Pat) — Tancerka, która przed kilku dniami złożyła sensacyjne zeznanie w sprawie zabójstwa Prince'a, oświadczając, iż w hotelu w Dijon prowadziła zagadkową rozmowę z nieznanym osobnikiem, oświadczyła obecnie, że z nikim nie rozmawiała.

Sędzia śledczy pociągnął ją do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd władz śledczych, zarządzając natychmiastowe osadzenie jej w areszcie.

Paryż, 20 marca. (Pat) — Parlamentarna komisja śledcza dla afery Stawiskiego, zebrała się dziś w izbie, celem obejrzenia filmów, nakręconych w dniu 8 stycznia r. b. w Chamonix, w willi Vieux Logis, po zamachu samobójczym jeszcze przed śmiercią Stawiskiego. — Członkowie komisji oglądając 3 filmy, nakręcone przez różne towarzystwa filmowe, doszli do przekonania, że niezbędne jest zarządzenie jaknajprędzej nowej autopsji zwłok oszustwa, celem ostatecznego ustalenia okoliczności, w jakich Stawiski popełnił samobójstwo. Uwagę komisji zwrócił fakt, że rana, zadana Stawiskiemu, mogła być spowodowana wystrzałem z odległości co najmniej 1 metra. Inne dane, zbierane przez komisję, nasuwają w tej sprawie również szereg wątpliwości. W tych warunkach komisja zwróciła się do ministra sprawiedliwości o dokonanie ponownego zbadania zwłok Stawiskiego.

Finalizacja rokowań polsko-angielskich w sprawie instalacji hamulców na kolejach polskich.

Warszawa, 20 marca. (B) Dziś, o godz. 11-ej przed południem, wyjechali do Londynu: wiceminister skarbu, Adam Koc w towarzystwie wicemin. komunikacji, inż. Piaseckiego oraz kilku wyższych urzędników ministerstwa skarbu i komunikacji.

Podróż wiceministrów Koca i Piaseckiego do Londynu, związana jest z kontynuowaniem i możliwością finalizowania umowy pożyczkowej polsko-angielskiej parafoowanej 26 stycznia r. b. z towarz. „The Westinghouse Co. Ltd.“ w Londynie dla zainstalowania hamulców auto-

matycznych na wagonach towarowych kolei polskich.

Jak wiadomo, fabryka angielska ma przeprowadzić instalację hamulców na podstawach kredytowych.

Tranzakcja opiewa na 130 milj. zł., a roboty wykonane będą w ciągu 6 lat. — Około 40 proc. sumy pożyczkowej zostanie w Anglii i służyć będzie na zapłatę wykonanych tam części hamulców. Druga część pożyczki, około 60 proc., będzie inwestowana w Polsce, jako zapłata za części hamulców i roboty, wykonane w Polsce.

GWAŁTOWNE BURZE NAD FRANCJĄ

Piorun uderzył w latarnię morską. — Znaczne szkody w wielu miejscowościach. — Orkan nad Węgrami

Paryż, 20 marca. (Pat) — Z różnych stron Francji sygnalizują gwałtówne burze. Z miejscowości Jonzac donoszą o cyklonie, który nawiedził okolice Bergerie i Neul-Le-Virel.

Wichura zburzyła drewniane baraki

zerwała dachy z domów, przewróciła znaczną ilość drzew i słupów telegraficznych.

Duże szkody, spowodowane przez burzę zanotowano również w Moulin. Także z Bretanii donoszą o burzach. W miejscowości Port Navalo, piorun ude-

rzył w latarnię morską. — Statek rybacki „Hirondelle“ rozbił się w okolicy St. Nazare.

Paryż, 20 marca. (Pat) — Wskutek burzy, statek „Gan gui le Bohemien“, osiadł na mieliźnie u wybrzeży Hyeres na morzu Sroziemnem. Dzięki pomocy kutrów rybackich zdołano statek przyholować do portu.

Budapeszt, 20 marca. (Pat) — Nad Węgrami, zwłaszcza nad puszcza, szaleje niezwyklej sily orkan, połączony z grzmotami, piorunami i gradem, który pokrył w niektórych miejscowościach ziemię na kilka centymetrów grubości. — W gminie Peevarad padał przez kwadrans deszcz z piasku i popiołu, budząc w okolicy niezwykłą sensację.

Dwaj członkowie ekspedycji Byrda zmuszeni byli opuścić się na lód.

Mala Ameryka (obozowisko antarktyczne), 20 marca. Pat.

Według informacji, otrzymanych drogą radiową z obozowiska admirała Byrda, członkowie jego ekspedycji, którzy wystartowali na samolotach z za-

pasami prowiantów na jednej z odległych placówek, zmuszeni byli opuścić się na lód.

W chwili obecnej lotnikom nie grozi żadne niebezpieczeństwo, gdyż mają zapasy żywności na 30 dni.

Kącik dla pań.

Wiosna 1934 r.

Modne będą... psy!

Narazie wiosenna moda opowiada się za wełną: homes-pune, jersey, ciężkie, ręcznie tkane materiały, tkaniny w szaro - czarne paseczki, w diagonalę i wreszcie żywa krata szkocka — oto ostatnie sygnały z frontu mody. Poza jersey'em, który pięknie modeluje figurę, Paryż faworyzuje szkocką kratę. Być może dlatego, że szkocka krata najlepiej się nadaje na układaną w fałdy spódniczki. Noszony od wielu już sezonów jersey sprawił nam na wiosnę miłą niespodziankę: będzie dwustronny.

Naogół wzięwszy, moda wyzbywa się pretensjonalności, skromność staje się wybitną jej cechą, co napewno wszystkim wyjdzie na dobre. Ostre kanciaste linie złagodniały, kolory zmatowiały. Nikt już nie stara się udawać mężczyzny. Kobiecość zwyciężyła na całej linii. Ostrzyżona do niedawna po męsku głowa ustąpiła miejsca starannie ufrizonowanemu loczkom i „fryzuirom“.

W kąć pójdą wszelkie przesadne błyskotki i upiększenia. Trzyćwiertniowy płaszcz poszerzony z przodu, lub z tyłu, zależnie od wyboru będzie miał duże nakładane kieszenie, wysoko umieszczone trochę poniżej paska. Płaszcz taki musi mieć sportowy charakter. Kolnier przy trzyćwiertniowym płaszczu będzie albo duży, albo nie będzie go wcale. Zastąpi go wówczas kolorowy szal, w którym każdej bez wyjątku kobiecie musi być do twarzy.

Słomkowe i płócienne małe kapelusiki z piórkiem i króciutką firanczką woalki nosi się dwójako: albo zesunięte na tył głowy, odsłaniając czoło, albo nasunięte na oczy, uwydatniając fryzurę na karku. Zabawne szlafmyce z pomponem spiętym z jednego boku, klipsem, są tak samo en vogue, jak dotychczas — berey. Czapeczka taka jest równie miła i wygodna jak baskijka.

Wspomnieliśmy już o powodzeniu „robe-manteau“, czegoś pośredniego między suknią a płaszczem. Worth, Marie Louise Calbet, Jenny i Martial et Armand wypuścili serię spacerowych kreacji. Suknie te poza pięknym krojem ozdobione będą guzikami z masy perłowej, rogu lub ciemnego futra. Niektóre sukienki będą miały pelerynki, inne — kapucyjskie kaptury, a wszystkie szerokie, ozdobne paski. Rękawy przybrane będą — nie, jak dotąd od góry, lecz

Mąż, który chciał mieć pewność,

że żona jest mu wierna, został... skazany na 8 dni aresztu.—Pas cnoty był doskonale dopasowany, ale nie mógł być utrzymany.

Littiere jest najpopularniejszą osobą w Paryżu

Przed kilku miesiącami, gdy w Paryżu nie było jeszcze afery Stawiskiego (afery była, tylko nikt o niej nie słyszał), gdy radca Prince wiedział, że w Dijon mieszka jego matka, i że w tem mieście jest dobre wino, znakomite pierniki i ostry pieprz — przed kilku miesiącami imię pan Henri Littiere był w stolicy nadsekwanńskiej osobą niezwykle popularną.

Littiere przez wiele lat pracował jako polerownik i nikt o nim nie słyszał. Stał się sławny dlatego, że wpadło mu na myśl pójść do muzeum Cluny. Już sam fakt jest godny najwyższego podziwu i świadczy o tem, że Littiere, idąc po tej drodze, musi zbroczyć na manowce. Bo czy słyszał ktoś, żeby rodowity paryżanin odwiedzał paryskie muzea?... Czy to słyszane rzeczy, żeby taki z dziada pradziada robotnik paryski wybierał się aż do muzeum Cluny. Do muzeum Grevin — to jeszcze... Zawsze można zobaczyć Landru i Napoleona, Kubę Rozpruwacza i Kamila Flammariona, Wiktora Hugo i siostry sjamskie... Ale w muzeum Cluny, w którym jest dużo starych talerzy, starych gratów najrozmaitszych, karet, szabl i innych rzeczy na nic dla solidnego człowieka niezdatnych — żeby do takiego muzeum zajrzeć — na to trzeba już być jak mówią Francuzi — „ukłutym“, trzeba mieć lekkiego fijoła.

dużo niżej, koło łokcia, co nadaje sylwetce zupełnie inny charakter. Punktem ciężkości skromnych naogół tualietogocznych będą niesłychanie kunsztowne zapiecia. Haki, zatraski, wielkie pętle z metalu lub skóry, szamerowania, sznurowania — oto część tylko tego, czem nas strasza.

Poza modą na te lub inne tualety modne będą w tym roku psy! Maleńkie pekińczyki z wielkimi kokardami, zastosowanymi do koloru tualiety swej pani, złe buldogi w haftowanych narzutkach, dogi, charty — wszystko to składa się na całość... tualety. **Celine.**

Littiere poszedł do Cluny i wrócił do domu zupełnie zbulwersowany! Przejął się bardzo tem, co tam widział. A już nigdy nie przypuszczał, że w tem strupieszale muzeum znajdzie tak proste i łatwe do urzeczywistnienia rozwiązanie tej sprawy, która go gnębiła od tylu lat, od ilu był żonaty...

Littiere pomyślał w cichości o tem, jakby pójść za wzorem któregoś z rycerzy krzyżowych, pójść kombinował jak to żonie wyjaśnić, aż ona sama słowo po słowie wydobyła zeń to wszystko, co go tak w muzeum poruszyło.

Pani Littiere, osoba młoda, bolejąca prawdziwie nad tem, że jakoś z do chowaniem wierności małżeńskiej nie może sobie dać rady — zgodziła się odrazu. Ale z największą przyjemnością. Zrobi to chętnie dla męża. Zwłaszcza, jeżeli rzecz będzie wygodna, solidnie wykonana i odpowiednio dopasowana... Nawet jej to imponowało, że jak jaka dama, co to mieszkała w zamku na wysokiej górze, i ona nosić będzie ten instrument...

Littiere zażądał od ortopedysty pasa cnoty tak samo, jak żąda się od piekarza bułek.

Ortopedysta oświadczył, że tego artykułu na składzie nie ma. Wyszedł z mody. Nie wtrąbia go się już od tysiąca lat mniej więcej... Ale na obstatunek może zrobić taką niemożliwą sztukę...

Kształty pani Littiere — szczególnie pewien fragment jej postaci, zostały odpowiednio przez ortopedystę zmierzzone. Littiere wpłacił zadatek.

Po kilku dniach pas cnoty był gotów.

Littiere zasiadł onegdaj w sądzie paryskim.

Trochę już zapomniał, jak to było z tym pasem cnoty. Ten mały, spokojny na pierwszy rzut oka człowiek, nie wygląda wcale na „gwiazdora“ pierwszej wielkości, jakim go uczyniła sprawa

owego pasa. Ale na pytania pana prezesa sądu jest Littiere gotów udzielić wszelkich wyjaśnień „z całą chęcią“.

Dwa razy, przez dwie niedziele z rzędu Littiere przyglądał się pasowi. Olsnił go ten instrument, tak prosty i tak celowy. Potem poszli razem z małżonką do pana Monnet — ortopedysty.

Odebrali pas również oboje.

Monnet: — Pani Littiere przymierzyła pas w moim sklepie i powiedziała, że może go nie pakować. Nie przeszkadza jej wcale. Zabiera go na siebie. Potem, gdy jej dał klucz, oddała go mężowi i dodała: „Tylko uważaj, żebyś go nie zgubił...“

Pan Casanova — co może zbieg okoliczności! — był owym urzędnikiem policji śledczej, do którego przysłała pani Littiere za skargą na pas. Miała go dosyć, a mąż nie chciał go z niej zdjąć. Ponadto, tak się na nią rozgniewał, że nie tylko zamykał pas na kłódkę, ale zamykał ją razem z pasem w po koju na klucz.

Sąsiad Littierów — pan Boehm zdaje, że ów pas cnoty nie przeszkadzał małżonkom w dopuszczaniu się niemal codziennie obrazy moralności publicznej.

Boehm: — Mogliby chociaż spuścić rolety. Widać ich było w biały dzień z mojego okna.

Obrońca Littiera — tutaj zachodzi nowy zbieg okoliczności, gdyż nazwisko jego brzmi L'Amour — dodaje: — A poco pan się przyglądał?...

Boehm: — Wolno mi chyba wyglądać przez okno, kiedy zechce. A poza tem przecież oskarżony był żonę, a ona uważała, że to są pieszczoty.

Wina Littiera została udowodniona w całej rozciągłości, gdy te wszystkie fakty poświadczyła pani dozorczyni wyroczenia w każdym domu paryskim. Pani konsierżka dodała, że „Littierowa dostała, co jej się należało“.

Littiere został skazany na 8 dni aresztu z zawieszeniem. (G)

Tajemniczy szkielec.

Teddy Gray miał właśnie zamiar wypróbować trzecią flaszkę ginu, gdy dwaj panowie zjawili się w knajpie i oświadczywszy mu, że są agentami policyjnymi, aresztowali go niezwłocznie. Ponieważ Teddy'emu maciło się nieco w głowie od oparów alkoholu, sierżant Lowell musiał mu dwa razy powtórzyć przebieg tragicznego wypadku w związku z którym padło nań podejrzenie zabójstwa.

Oto, w mieszkaniu Gray'a usłyszano krzyk kobiety i gdy sąsiedzi wpadli oczom ich przedstawił się niesamowity wprost widok. Żona Gray'a, Mary, leżała bez życia na ziemi tuż przy otwartej szafie, z której wychylał się... szkielec ludzki.

— W jakim celu ukrył pan szkielec w szafie? — zapytał sędzia śledczy Teddy'ego.

Gray wytrzeźwiał w okamgnieniu. Błyskawicznie ogarnął sytuację, dochodząc do wniosku, że aczkolwiek jest ona bardzo skomplikowana, mimo to nie jest beznadziejna. Tak, słusznie — w szafie był istotnie szkielec! Ktoś chyba podrzucił go specjalnie...

— To był tylko żart, panie sędzio, nie ponadto.

Naraz oczy Teddy'ego napelnily się łzami. Teraz dopiero zaczął sobie zdawać sprawę z tego, że Mary nie żyje i nigdy już nie usłyszy jej beztrudnego śmiechu...

— Doprawdy, dziwny żart, mr. Gray. — pokijał sędzia z powątpiewaniem głową.

— To nie był żart, — wyjąknął zmieszany Teddy, — a właściwie było tak: Głos mężczyzny naraz zmiękł.

— Moja biedna Mary była dziwnie bojaźliwa. Bała się burzy, pajaków, pluskiew, psów, włamywaczy, najmniejszych szmerów... Wogóle bała się wszystkiego, a ja stale musiałem ją uspakajać. Pomyślałem sobie, że należałoby ją koniecznie wyleczyć z tej choroby jakimś radykalnym środkiem i w tym celu kupiłem szkielec i...

Nie dokończył i wybuchnąwszy naraz głośnym szlochem runął nieprzytomny na ziemię.

Sledztwo nie ujawniło żadnych konkretnych zarzutów przeciw Gray'owi, wobec czego po paru dniach zwolniono go z aresztu.

W domu oczekiwał go serdeczny przyjaciel Mac Coy.

— Powiedz mi, mój drogi, — zagadnął go, gdy wybrali się do baru, — dlaczego powiedziałeś sędziemu, że twoja żona była bardzo bojaźliwa? Przecież tak wcale nie było. Czy pamiętasz historię ze wściekłym psem?

Teddy kiwnął głową. Miał wspaniałą pamięć.

— Tak, to było w Wembley. Dog podbiegł do mnie i chciał ugryźć w nogę, w ostatniej chwili Mary schwyciła go za obroże... Omal nie dostałem wtedy ataku sercowego ze strachu.

Zamilkł i opuścił głowę. Lekarz za bronił mu wprawdzie pić, ale teraz wszystko mu jedno. Mary już niema, coż go więc łączy z życiem...

— A ów wieczór na Tamizie, chyba także sobie przypominasz, nieprawda? — indagował dalej Mac Coy ponurym głosem. — Siedzieliśmy we troje

w łodzi i nagle spostrzegliśmy tuż obok topielca.

O, Gray nie zapomniał tego wieczoru. Również i tego, że Mary była jedyną z całej trójki, która zachowała wówczas zimną krew i wyciągnawszy topielca z wody zameldowała o tem w najbliższym posterunku policyjnym.

— Mary była dzielna i bardzo odważna kobieta, — westchnął Mac Coy.

— Wysłuchaj mnie, — zaczął Teddy, spojrzawszy swemu przyjacielowi prosto w oczy. — Przysięgam ci, że nie mam pojęcia, skąd ten przeklęty szkielec wziął się do szafy. Wyznam ci wszystko. Ty jeden chyba wiesz, jak bardzo kochałem moją żonę. Z miłości dla niej gotów byłbym popełnić nawet morderstwo.

Mac Coy spuścił wzrok ku ziemi.

— Pewnego dnia, — ciągnął Gray smutnym głosem, — znalazłem przypadkowo w torebeczce Mary list, który miała widocznie zamiar wysłać. Z treści jego wywnioskowałem, że moja żona ma kochanka, z którym widuje się bardzo często. A ja byłem tak zaślepiony i wierzyłem jej bezgranicznie! Rozwścieczony postanowiłem ją zabić. Kupiłem u znajomego aptekarza większą dawkę arseniku i owego fatalnego dnia wyspałem jej niepostrzeżenie truciznę do filiżanki z kawą. Nie mogąc dłużej panować nad sobą wyszedłem szybko z mieszkania. Na ulicy zaczęły mnie dręczyć wyrzuty sumienia, pobiegłem więc jak szalony z powrotem na schody, chcąc ją jeszcze zawczasu ratować przed niechybną śmiercią. Stojąc podo drzwiami usłyszałem nagle głośny śmiech Mary i chichot obcego mężczyzny. Ach, tak — pomysł miałem na nowo z wściekłością, — to chyba

jej kochanek. Cała litość gdzieś zniknęła i z radością uprzytomniłem sobie, że jeśli Mary wypila swoją kawę, to za parę minut trucizna zacznie działać, a wtedy jej gacha posadza o zabójstwo... Pojmujesz już teraz, jak wyrafinowana byłaby moja zemsta...

Mac Coy kiwnął głową, śmiertelnie blady. Teraz zrozumiał wszystko.

— Postanowiłem się upić, — ciągnął dalej Gray bezdźwięcznym głosem. — Niebawem jednak aresztowano mnie. Dowiedziałem się wtedy, że kochanek zdołał umknąć, a mnie posadzono o morderstwo. W pierwszych chwilach nie mogłem się wogóle zorientować o co chodzi. Naraz ktoś wspomniął o jakimś szkielecie. A więc nikomu nie wpadło na myśl, że Mary została otruta. Wykombinowałem wówczas na miejscu historię o szkielecie, który kupiłem rzekomo, chcąc zażartować z Mary. Jak widzisz, uwierzono mi i z braku dowodów wypuszczono na wolność. Nie mogę jednak po dziś dzień zrozumieć, skąd wziął się szkielec w szafie.

— A może rzeczywiście kupiłeś.

— To niemożliwe, — zawołał żywo Teddy. — Przecież ja ze swoim chorem sercem i rozstrojonymi nerwami bałbym się dotknąć czegoś podobnego i umarłbym ze strachu na widok tej szkarady.

— Wiem o tem — mruknął Mac Coy.

W duchu zaś dodał:

— Dlatego też ja i Mary ukryliśmy szkielec w szafie w nadziei, że na jego widok dostaniesz ataku sercowego i umrzesz.

Tłum. hata



Marzec
21
Sroda

Dziś Benedykta Op.
Jutro Katarzyny B.

Wschód słońca	5.38
Zachód słońca	17.48
Wschód księżyca	7.59
Zachód księżyca	1.01
Długość dnia	12.15
Przybyło dnia	3.58

Pierwszy dzień wiosny.

Dziś rozpoczyna się wiosna. Mimo, iż pogody dopisują od kilku dni, to jednak dopiero dzień 21 marca jest pierwszym dniem wiosny kalendarzowej.

Jak zapowiada się tegoroczna wiosna? Sądząc z dotychczasowych pogód — bardzo dobrze. Stacje meteorologiczne nie przewidują specjalnie wielkich zmian. Być może w ostatnich dniach miesiąca nastąpi pewne ochłodzenie, po no jednak wykluczone jest, byśmy mieli nawrót zimy z opadami śnieżnymi.

Ostatnie przygotowania do rozpoczęcia robót sezonowych

Jak się dowiadujemy, dziś odbędzie się w Warszawie zjazd wszystkich lokalnych komitetów Funduszu Pracy. Zjazd ten, któremu przewodniczyć będzie prezes głównego komitetu F. P. minister Czesław Klarner, poświęcony został ostatecznemu omówieniu planów tegorocznych robót sezonowych i zatrudnienia bezrobotnych.

Z ramienia łódzkiego komitetu Funduszu Pracy wyjeżdżają na zjazd wojewoda łódzki p. Potocki, naczelnik wydziału opieki społecznej w urzędzie wojewódzkim p. Jagiello oraz inżynier Porczyński.

Dziś rozpoczynają się w Warszawie obrady zarządu związku miast polskich, poświęcone tegorocznym robotom inwestycyjnym na terenie poszczególnych miast. Na posiedzenie to wyjeżdża do Warszawy komisarz rządowy m. Łodzi inż. Wojewódzki.

Egzaminy maturalne rozpoczną się 22 maja.

Jak się dowiadujemy, kuratorium okręgu szkolnego warszawsko-łódzkiego wyznaczyło już terminy tegorocznych egzaminów maturalnych w szkołach średnich.

W Łodzi piśmienne egzaminy maturalne rozpoczną się w pierwszym terminie dnia 22 maja i w drugim terminie dnia 4 czerwca. Egzaminów ustnych rozpoczną się 16 czerwca.

W ten sposób termin egzaminów maturalnych zbierają się z zakończeniem roku szkolnego.

Historia Łodzi.

Powołano specjalną komisję archiwalną.

Celem uporządkowania archiwum m. Łodzi i przygotowania materiałów historycznych do wydania historii naszego miasta, w dniu wczorajszym komisarz rządowy inż. Wojewódzki powołał do życia specjalną komisję archiwalną.

W skład tej komisji weszli op.: poseł prof. Ludwik Waszkiewicz, prof. Zygmunt Lorentz, Adam Stebelski, Kazimierz Konarski, Mieczysław Kalinowski i Jan Waltratus. Przewodniczącym komisji został inż. Wojewódzki.

Komisja rozpoczyna swe prace natychmiast, by możliwie w jaknajkrótszym czasie zebrać wszystkie potrzebne materiały historyczne.

Dziurzy aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Suka, M. Kasperkiewicz (Zgierska Nr. 54), Suka, J. Szyłkiewicz (Kopernika 26), J. Zundelkiewicz (Piotrkowska 25), S. Bojarskiego i W. Szala (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

WADY USTAWY UBEZPIECZENIOWEJ

zostały wymienione w memorjale Z.Z.Z., przesłanym do ministerstwa opieki społecznej. — P. wiceminister Duch przyrzekł sprawę rozpatrzyć.

Przed kilku tygodniami, gdy bawił w Łodzi p. minister opieki społecznej dr. Duch, obiecał on specjalnej delegacji, wyłonionej spośród związków zawodowych, iż niektóre postulaty będą specjalnie w odniesieniu do Łodzi uwzględnione a to spowoduje wyjątkowo ciężkich warunków, w jakich znajduje się ludność naszego miasta.

W związku z tem w kilka dni później udała się do Warszawy specjalna delegacja ZZZ., której w ministerstwie polecono przedłożenie memorjału, z uwzględnieniem specyficznych okoliczności łódzkich, które przemawiałyby za zmianami w ubezpieczeniu społecznym.

W dniu wczorajszym memorjał ten doręczony został p. wiceministrowi Du-

chowi. Ponieważ istnieje nadzieja, iż będzie on uwzględniony, przytaczamy poniżej jego treść.

— Celem nowej ustawy ubezpieczeniowej — piszą autorzy memorjału — jest udostępnienie leczenia najszerszym masom w interesie zdrowotności publicznej. Tymczasem niektóre punkty rozporządzenia wykonawczego mijają się z celem ustawy. W pierwszym rzędzie chodzi o wprowadzenie opłat za porady lekarskie i środki lecznicze.

Na konferencji, jaka odbyła się w ministerstwie opieki społecznej, p. minister opieki społecznej oświadczył, iż opłaty te są traktowane nie jako dodatki dochód ubezpieczalni, lecz mają



wyłącznie charakter represyjny. Biorąc więc pod uwagę, że bez tych dopłat ubezpieczalnia mogłaby nalezyć się prosperować, jak również, że robotnicy i pracownicy łódzcy znajdują się w tak ciężkiej sytuacji, iż nie są w możności nawet tych minimalnych opłat uiszczać, wskazane jest zawieszenie tego punktu rozporządzenia i nie pobieranie dopłat przez ubezpieczalnię łódzką.

Jeszcze dotkliwszym ograniczeniem jest obowiązujący obecnie w ubezpieczalni zakres leczenia zębów. Sprawdzone jest, również bez intencji ustawodawcy, do granic nie odpowiadających pojęciom o nowoczesnym zębolecznictwie.

Wprawdzie ubezpieczalnia ma prawo plombować i pielęgnować zęby ubezpieczonego, ale tylko tego, kogo stać na bardzo wysokie opłaty, częstokroć przewyższające ceny zakładów prywatnych.

Skutki tego nie dały na siebie długo czekać. Frekwencja pacjentów w gabinetach dentystycznych ubezpieczalni spadła ogromnie. Lekarze-dentyści, którzy do niedawna musieli przyjmować po kilkudziesięciu pacjentów dziennie, obecnie mają ich po kilku. I z tego względu i ta sprawa wymaga gruntownej rewizji.

Trzeci postulat dotyczy wyłącznie pracowników umysłowych. Ustawa odebrała im prawo do zasiłków chorobowych, nakładając na pracodawców obowiązek wypłacania pełnych uposażeń w ciągu trzech miesięcy choroby. Skutki są te, iż pracownicy umysłowi obawiają się chorować.

Niektórzy przychodzą do pracy nawet z wysoką gorączką, czem jeszcze bardziej rujnują swe zdrowie. O ile bowiem niektóre zakłady pracy nie liczyły się z tem, że pracownik otrzymuje zasiłek i wypłacały mu pełną pensję, nic nie potracając o tyle szereg zakładów i biur potracają w myśl ustawy z pensji pracownika tę część należności, wiele wynosił zasiłek. Pracownik, który choruje, obawia się narazić na utratę posady. Poza tem w Łodzi niemal powszechnym zjawiskiem stało się zaleganie z wypłatą poborów, gdyż nie wszystkie przedsiębiorstwa mogą pozwolić sobie na punktualne płacenie pensji. W tych warunkach skasowanie zasiłku chorobowego może być równoznaczne ze skazaniem chorego pracownika umysłowego na śmierć głodową, gdyż znikąd nie będzie otrzymywał pieniędzy w tym okresie, gdy właśnie pieniądze te są mu najbardziej potrzebne.

Te najważniejsze błędy nowej ustawy ubezpieczeniowej powinny być w odniesieniu do Łodzi naprawione i tego właśnie domaga się memorjał (i).

Na budowę małych domków przyznano dodatkowo 10 milionów złotych.

(b) Komitet ekonomiczny rady ministrów przyznał jeszcze w listopadzie ub. roku kredyty w wysokości 30 milj. zł. na akcję finansowania budownictwa mieszkaniowego w roku 1934.

Ponadto 18 milj. zł. przeznaczono na kredytowanie drobnego budownictwa, około 8 milj. na finansowanie wykończenia rozpoczętych domów i przy remontach, a 4 milj. zł. na akcję terenową. Już w ciągu marca r. b. władze kierują

ce ruchem budowniczym stwierdziły, że w wielu ośrodkach miejskich kredyty na budowę mieszkań są wyczerpane. W związku z tem komitet ekonomiczny rady ministrów na posiedzeniu odbytem w dniu 17 bm. uchwalił uruchomienie dalszych 10 milj. zł. na finansowanie drobnego budownictwa mieszkaniowego, około 3 milj. zł. na finansowanie większych budowli i 1 milj. zł. na remont domów o małych mieszkańach.

Składki za służące

wynoszą od zł. 5.73 do 11.47 miesięcznie.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym łódzka Ubezpieczalnia Społeczna zatwierdziła ostatecznie wysokość stawek ubezpieczeniowych dla służby domowej i w ciągu najbliższych dni wszyscy pracodawcy otrzymają wezwanie na zapłacenie tych składek za miesiące styczeń, luty i marzec.

Jako podstawę do obliczenia składek, łódzka ubezpieczalnia, tak samo jak i warszawska, wzięła tylko zarobek pieniężny służącej, nie licząc jej utrzymania w naturze.

Za służącą, która pobiera 30 zł. miesięcznie, płacić będziemy zł. 5.73, za służącą, która pobiera do 60 zł. miesięcznie — płacić będziemy zł. 8.92 i za służącą, zarabiającą ponad 60 zł. miesięcznie, będziemy płacić zł. 11.47. W pierwszych dwóch wypadkach całkowitą składkę uiszcza pracodawca, w trzecim wypadku — część pracodawca i część służąca.

Kim jest samobójczyni, która skoczyła z 4-go piętra i miała przy sobie cudzy paszport?

(gr) Przed kilku dniami donosiliśmy o samobójstwie, jakiego przez skok z czwartego piętra domu przy ul. Zawiszy nr. 37, dokonała młoda jakaś niewiasta, początkowo nieustalonego nazwiska. — Dopiero w toku dalszego dochodzenia, wyszło na jaw, że desperatką nazywa się Ita Chawańska. — Nazwisko to ustalono na podstawie dowodu osobistego, znalezionego przy denatce.

W pierwszej chwili, po ustaleniu tego nazwiska, ciało zostało przekazane Tow. „Ostatnia Posługa”, celem pogrzebania według rytuału mojżeszowego. — Rychło jednak wyszły na jaw sensacyjne okoliczności, podważające całkowicie pierwotne ustalenia władz.

Oto okazało się, że Ita Chawańska żyje i odsiaduje karę aresztu. Wobec tego władze stanęły znów wobec zagadki. Po dokonaniu szeregu zdjęć fotograficznych i po pierwiastkowych poszukiwaniach na terenie miasta — nie udało się odnaleźć ani krewnych desperatki, ani też ustalić jej nazwiska.

Ktokolwiek wiedziałby, kim może być desperatka — zechce zawiadomić o tem wydział śledczy. Narazie zezwolenie na pogrzeb zostało wstrzymane. Sprawa samobójstwa przy ul. Zawiszy oraz motywów, dla których denatka miała przy sobie cudzy dowód osobisty przedstawia się niezwykle tajemniczo.

Najznakomitszy aktor świata CHARLES LAUGHTON stworzył świetną kreację w filmie Życie Prywatne Henryka VIII (6 żon króla)

następny program „CASINA“.

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
przyjmuje:
od 9-3 w domu przy ulicy
Gdańskiej 37
tel. 232-55.
od 4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294
(przy Górnym Rynku).

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na wieczny spoczynek drogich nam zwłok



Dr. ALFREDA GROHMANA

lub w inny sposób uczcij pamięć Zmarłego, a w szczególności przedstawicielom duchowieństwa, władz, armii, miasta, straży pożarnych, instytucjom, stowarzyszeniom, zrzeszeniom, korporacjom, urzędnikom i robotnikom Zjednoczonych Zakładów K. Schelblera i L. Grohmana oraz mieszkańcom naszego miasta, od których w tych ciężkich dla nas chwilach doznaliśmy tyle dowodów współczucia i sympatii, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Osobne wyrazy podziękui ślemy Oddziałom Straży Ogniowej za utrzymywanie wart i eskorty honorowej oraz Policji Państwowej za trudy ku utrzymaniu njezem niezamąconej powagi żałobnego pochodu.

Stroskana rodzina

Odnaczeni bohaterzy.

„Monitor” ogłasza liste odznaczonych krzyżami zasługi. Miedzy innymi z terenu Łodzi odnaczeni zostali srebrnymi krzyżami zasługi: s. p. Alfred Drankowski (robotnik z Chojen), s. p. Jan Wybór i Stefan Wybór — wszyscy za pomoc i bohaterskie zachowanie się w czasie napadu na Chojnach na inkasentkę Kleinównę, oraz s. p. Antoni Jakowina — w związku z napadem na właścicielkę sklepu Marię Gruening przy ul. Dąbrowskiej 5.

Bronzowemi krzyżami zasługi zostali odnaczeni: Kazimierz Defeciński i Stefan Małek za czynną pomoc władzom w czasie napadu na inkasentkę Kleinównę na Chojnach, Jan Kislewski (majster przedalniczy) i Janina Pindor — za pomoc udzieloną władzom w innych wypadkach.

Jan „rycerz” Gralla obchodził swoje imieniny.

Dnia 19-go marca obchodził swoje imieniny wódz faszystów polskich i przywódca wiśniowych koszul, Józef Gralla.

Organ tych faszystów wydał imiennowy numer z wielkimi hasłami imienia Z przodu numeru czytamy:

„Solenizant nasz ukochany, przy wódca N. S. P. R-u, Rycerz Niezłomny o Polskość Polaka, Rodak Józef Gralla — niech nam żyje długie lat!”

Z tyłu zaś numeru wydrukowane jest:

„W dniu imienin Ukochanego Naszego Przywódcy, Rodaka Józefa Gralla, ślubujemy Mu raz jeszcze — pełną poświęcenia, zaparcia i ofiar pracę dla Ojczyzny pod sztandarami N.S.P.R.-u!”

Jedno z pism stołecznych, przytaczając powyższe uroczyste odezwy i ślubowania: słusznie zaznacza:

„Nie mamy przyjemności znać p. Gralla, ale nie sądzimy, aby wymagał od swoich zwolenników zaparcia, które przecież może ujemnie odbić się na zdrowiu „wiśniowych koszul!”

Dzisiaj 8.45

Ceny **od 45 gr. do 2.20** zniżone
Komedja muzyczna

„No, no, Nanette”

w Teatrze „ROZMAITOŚCI”
Cegielniana 27 (daw. Teatr Miejski)

Z powodu zgonu

B. P.

Jakóba Magazanika

wyrażamy naszej współpracownicy p. MARYLI MAGAZANIKOWEJ, nasze najgłębsze współczucie

PERSONEL I MAJSTROWIE
firmy Bracia Bukiet

Pobili się o wiadro wody.

Upór i gniew prowadzą na manowce.

(gr) Wody i ognia nie wolno nikomu odmawiać. Jest to podstawowa zasada współżycia ludzkiego, jest to pierwsze przykazanie humanitaryzmu.

Wczoraj doszło w Łodzi do krwawej bójki o wiadro wody. Czy ludziom jest dziś już tak źle, że nawet wody sobie nie mogą użyć?

Przy ul. Brzezińskiej 122, pracował przy naprawach stolarz, Kazimierz Lip. Ponieważ studnia przy ul. Brzezińskiej nr. 122 była zepsuta — Lip poszedł wczoraj po wodę do sąsiedniej posesji. Właścicielem domu przy ul. Brzezińskiej 124 jest Stanisław Błaszczyk. Błaszczyk nie pozwolił Lipowi już wczoraj czerpać wody ze swej studni. Ale Lip nie sądził,

by Błaszczyk upierał się przy tym dziwnym zakazie i poszedł wczoraj znów po wodę.

Przy studni, stolarz z właścicielem posesji pobili się. Lip odniósł rany tłuczone głowy, zadane łomem żelaznym, sam zaś pokaleczył Błaszczyka dółtem w ręce i nogi.

Na miejsce wypadku zjechało pogotowie, którego lekarz udzielił obu poszkodowanym pomocy. Posterunkowy II komisariatu, który nie mało się napracował, nim rozdzielił zajadle walczących, spisał protokół.

Utoczyli sobie sporo krwi o wiadro wody...

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA.

- ŚRODA, dnia 21-go marca.**
- 7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
 - 7.05—7.25: Gimnastyka.
 - 7.25—7.35: Muzyka z płyt.
 - 7.35—7.40: Dziennik poranny.
 - 7.40—7.55: Muzyka z płyt.
 - 7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
 - 8.00—8.05: Odczyt. progr. na dzień bieżący.
 - 8.05—11.40: Przerwa.
 - 11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
 - 11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
 - 11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
 - 12.05—12.30: Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej-Grosemantowej.
 - 12.30—12.33: Wiadomości meteorologiczne
 - 12.33—12.55: D. c. muzyki salonowej.
 - 12.55—13.00: Dziennik południowy.
 - 13.00—15.25: Przerwa.
 - 15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskim.
 - 15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
 - 15.40—16.10: Recital fortepianowy Janiny Rosenberg-Schindlerowej.
 - 16.10—16.40: Transmisja słuchowska dla dzieci p. t. „Panna z mokra głową” — podług Kornela Makuszyńskiego.
 - 16.40—16.55: Muzyka z płyt.
 - 16.55—17.50: Koncert muzyki jazzowej z teatru „Cyganeria” pod dyr. Zdz. Górczyńskiego.
 - 17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
 - 18.00—18.20: Pogawędka p. t. „O dziedziczności wśród kwiatów” — wygłosi prof. Skalska.

- 18.20—18.40: Reportaż z samolotu komunikacyjnego. Transm. z Krakowa.
- 18.40—19.00: Muzyka lalka z dancingu „Adria”.
- 19.00—19.05: Odczyt. progr. na dzień następny.
- 19.05—19.25: Rozmaitości.
- 19.25—19.40: Feljeton literacki — wygłosi Jan Dąbrowski.
- 19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
- 19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
- 20.00—20.02: „Myśli wybrane”.
- 20.02—21.00: Koncert muzyki fińskiej w wykonaniu P. R. pod dyr. T. Haapanena.
- 21.00—21.15: „Warunki zdobywania pracy — wygłosi Kazimierz Jablowski.
- 21.15—22.00: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Janusz Popławski (tenor).
- 22.00—22.30: Muzyka taneczna z płyt.
- 22.30—23.00: Muzyka taneczna z kab. „Polonia”.
- 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
- 23.05—23.30: Dalszy ciąg muzyki tanecznej z kabaretu „Polonia”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 17.25. Moskwa (Stalin). „Borys Godunow” — opera Mussorgskiego.
- 19.30. Budapeszt. „Kraina Uśmiechu”, — operetka Lehara (tr. z Opery).
- 20.05. Wiedeń. Koncert symfon.
- 21.10. Paryż. „Faust” — opera Gounoda.
- 21.15. Davenport. Koncert symfon.

Dokąd pójść wieczorem?

- :0:—
- TEATR MIEJSKI — o godz. 8.45 w. „Towariszcz”
 - TEATR POPULARNY (Ogrodowa nr. 18): 8.30 „Szczęśliwej podróży”.
 - TEATR ROZMAITOŚCI: — o godz. 8.45 „No, No, Nanette”.
- KINA.
- CASINO: — „Bokser i Dama”.
 - GRAND-KINO: — „Szaleństwa amerykańskie”.
 - MUZA: — 1) „Cień szczęścia”, 2) „Siostra Joanna”.
 - ROXY: — „Bunt Małginy”.
 - CAPITOL — „Szalona noc w Zoc”.
 - CORSO: — „Pieśń nocy”.
 - CZARY: — 1) „Rycerze stepu”, 2) „Pożegnanie z grzechem”.
- PRZEDWIOŚNIE: — „Prokurator Alicja Hotowa”.
- RAKIETA: — „Morderca”.
 - SZTUKA: — „Ostatnia carowa”.
 - ZACHETA: — I — „12 Krzesel” i II — „Białe odaliska”.
 - PALACE — „Świat należy do ciebie...”
 - METRO — „Szturmowa Brygada”
 - ADRJA — „Szturmowa Brygada”
 - BAJKA — I. „Uśmiech szczęścia” II. „Pianinierzy Texasu”
 - OSWIATOWY: — I. „Żywot, cuda i mięka Chrystusa”, II. „Quo Vadis”?
 - I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA — Wystawa „Salon Warszawski”

CASINO

JEDYNY ORYGINALNY FILM

BOKSER I DAMA

w którym udział biorą:

PRIMO CARNERA,
MAX BAER,
JACK DEMPSEY,

oraz uroczą

MYRNA LOY.

Nadpr.:
Fragmety z życia Marsz. Piłsudskiego.

Upadek prasy hitlerowskiej.

Z Berlina donoszą:
Jak się dowiadujemy, pracownicy „Vossische Zeitung” otrzymali wymówienia, gdyż dziennik ten z powodu braku czytelników, przestaje wychodzić z dniem 1 kwietnia lub 1 maja r. b.
Również niepewne są losy „Berliner Tageblatt” i „3 Uhr Abendblatt”.

Większość świadków zeznaje nieprawdę...

...ze złej woli tylko, lecz z przyczyn najrozmaitszych, a przede wszystkim — z braku zdolności spostrzegawczych. — Nie każdy człowiek może być świadkiem.

Opowiedz dokładnie, coś widział lub słyszał...

...prawdy zawierają zeznania świadków składane w sądzie? Pytanie to dawno jest przedmiotem poważnych rozważań. W ubiegłym roku na łamach „Republiki” zamieściliśmy na ten powyższy cykl artykułów, omawiających poszczególne typy świadków w różnych procesach. Była w nich mowa o świadkach, którzy nie pamiętają dokładnie co widzieli, o świadkach, którzy kłamią lub zeznają tendencyjnie z powodu świadomej złej woli i o takich, których kłamstwo wynika z innych przyczyn.

W sprawie tej zajęli się wybitni urzędnicy polscy — prawnicy. I wypracowali konkluzje tak ciekawe, że być może jesteśmy w przededniu poważnych zmian w ustosunkowaniu się sądownictwa do zeznań świadków. Znakomity prawnik prof. Wacław Makowski wydaje obecnie kwartalnik „Archiwum Kryminologiczne”. O numer tego kwartalnika, na łamach którego zabrali głos wybitni urzędnicy polscy, poświęcony jest właśnie zagadnieniu — „Ile prawdy kryją zeznania świadków?”

Prof. Witwicki twierdzi, iż sądy do czasu nie doceniają, jak dalece zeznania świadków odbiegają od prawdy, w najkorzystniejszych warunkach, przy przesłuchiowaniu osoby wiarygodnej przy pomocy pytań, zeznania zawierają przeciętnie 30 procent nieprawdy. W warunkach mniej korzystnych, treść zeznań absorbuje nadto utwór świadka, wartość tych zeznań jest daleko mniejsza. I dlatego Witwicki formułuje tezę, uważając za pewnik, że zeznanie świadka nie jest regułą, ale wyjątkiem.

Wzrósłoby bardziej szczegółowo tę tezę Romana Wiśniacka. Twierdzi o tym świadkowie, wbrew najlepszym intencjom, mogą popełniać błędy przy zeznaniach. Życie codzienne, praktyczne, pedagogiczne i psychiatryczne oraz inne jeszcze dziedziny dają nam przykłady omyłek. Spośród różnorodnych czynników, które obniżają wartość zeznań, nie należy brać pod uwagę tylko złej woli. W procesach sądowych często mamy o czynieniu zeznań, którzy podlegali w czasie wyjątkowego wydarzenia silnym wstrząśnieniom, najczęściej uczuciu strachu. A wzruszenie należy do najbarwniejszych przyczyn błędnych zeznań.

Dr. Wiśniacka przytacza następujący eksperyment, przeprowadzony przez prof. Lisztę. Na posiedzeniu seminarium prawa tego miał miejsce następujący niemiły wypadek. Pod koniec dyskusji profesor zapytał, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos. Wstał wtedy student K. i powiedział, że chciałby rozstrzygnąć to zagadnienie z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej. Odezwał się do głośno student L.:

„Akurat tego jeszcze brakowało... pomiędzy obu słuchaczami wywiązała się ostra utarczka słowna, której z powodu przysłuchiwali się pozostali studenci. Awantura w obecności profesora? I w pewnym momencie K. wystąpił do przeciwnika z wyłączeniem pięści. Ten w odpowiedzi wyjął błyskawicznie rewolwer i wystrzelił w czoło przeciwnika. Prof. K. skoczył naprzód i uderzył go w twarz tak silnie, że lufa obniżyła się na pokosłość serca i w tej chwili rozległ huk.”

Wszyscy obecni ulegli gwałtownemu wzruszeniu. Nie mogli przyjąć do wiadomości, gdy im oświadczone, że scena była rozmyślnie odegrana. Wtedy polecono im opisać zeznania z tematu zaobserwowanego zajścia, mielibyśmy zobaczyć, czy wszystko działa się przed ich

oczyma, zeznania te były pełne luk, błędów, faktów poprzekręcanych i nieistniejących.

Kolosalny wpływ na zeznania świadków ma również sugestia. Dr. Wiśniacka twierdzi, że, mimo, iż rola sugestii we wszystkich dziedzinach życia jest dobrze znana, przy ocenie zeznań sądowych świadków prawie zawsze się ją pomija. I jako przykład takiej sugestii opowiada dr. Wiśniacka

fragment ze słynnego procesu Gorgonowej.

W czasie wizji lokalnej w Brzuchowicach badano, czy pociemku, w warunkach w miarę możliwości takich, jakie były w nocy podczas dokonania przestępstwa, można w sylwetce, przez suwającą się za oświetlonymi drzwiami werandy rozpoznać profil oskarżonej. Główny świadek oskarżenia, młody Staś Zaremba twierdził bowiem, że udało mu się wtedy rozpoznać oskarżoną.

Polecono wówczas oskarżonej prze-

chodzić wzdłuż drzwi i wszystkie, zgromadzone w pokoju osoby zgóry wiedziały, że właśnie tą a nie inną drogą przesuwają się obecnie Gorgonowa. I jednym sprawdzianem ich rozpoznania było, że kiedy tą samą drogą przechodził policjant, widziano wyraźnie daszek czapki. Od dostrzeżenia jednak daszka do rozpoznania rysów twarzy jest jeszcze daleko. Prawdziwe rozpoznanie byłoby wtedy, gdyby kazano za drzwiami przesuwając się różnym mężczyznom i kobietom, między nimi oskarżonej, przeczem świadkowie wizji nie powinni byli wiedzieć, kiedy Gorgonowa ma przejść.

Sposób, w jaki to badanie przeprowadzono — twierdzi dr. Wiśniacka — świadczy o całkowitem nieuwzględnieniu roli sugestii.

Konkluzja tych wszystkich wywodów? Daje ją w wysoce ciekawym wywodzie prof. Wacław Makowski.

— W czasach, kiedy wszędzie

wprowadza się ściśle metody naukowe, gdy nie każdy może zostać lotnikiem, albo szoferem autobusu czy maszynistą kolejowym ponieważ przeprowadza się wprawie nie tylko zwykłe oględziny lekarskie, ale i próby psychologiczne —

nie wolno również każdemu być świadkiem w sądzie.

Tak samo jak się bada uzdolnienia osób odpowiedzialnych, tak samo trzeba zbadać, czy świadek sądowy, który jest w tym momencie osobą bardzo odpowiedzialną, może być świadkiem. Czy nie jest on kłamcą psychopatycznym i czy posiada zdolność rozpoznania. Świadek powinien być poddawany próbom psychologicznym, zwłaszcza w tych wszystkich procesach, gdzie zeznania świadków dotyczą kwestyj o znaczeniu zasadniczym dla sprawy.

Prof. Wacław Makowski odgrywa dziś poważną rolę w świecie prawniczym. Czy wniosek jego zostanie w końcu tego zrealizowany?

„Połączone władze” Tow. Kredytowego m. Łodzi Nieprawna gospodarka w największej łódzkiej instytucji długoterminowego kredytu.

Przed kilkoma dniami ostrzeżliśmy łódzkie Towarzystwo Kredytowe przed próbami przeciwdziałania toczącej się akcji, która ma na celu uzdrowienie gospodarki tej największej i najpoważniejszej w mieście naszej instytucji kredytowej. Pomimo iż pisaliśmy, zdaje się dość dobitnie, władze Towarzystwa widocznie zbyt słabo zrozumiały to ostrzeżenie. Dowodem tego jest próba maczenia opinii publicznej wykretnym sprostowaniem Towarzystwa zamieszczonym w jednym w łódzkiej dzienników. Nie będziemy zajmować się merytorycznie tem sprostowaniem, ponieważ mamy zupełną pewność, że władzami Tow. Kredytowego m. Łodzi zajmują się całkiem ktoś inny, i to przy biernym udziale tychże władz oraz w krótkim czasie.

Aby jednak pouczyć tymczasem Towarzystwo, że ostrzeżeń nie rzucajmy na wiatr, stwierdzamy już dzisiaj niejako „a conto”, iż żadne „sprostowania” nie zmienia dziś smutnej prawdy, ani żadne wybiegi nie zetrą świeżych śladów bezprawnej nielojalnej i szkodliwej gospodarki w Tow. Kredytowym.

Przy okazji przypominamy władzom Towarzystwa, że w myśl polecenia Ministerstwa Skarbu ogólne zebranie członków Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi nie odbyło się i budżet na rok 1934 nie został uchwalony. Władzom Towarzystwa nie wolno wobec tego wyplacać z nieuchwalonego budżetu żadnych innych sum poza kwotami na cele absolutnie konieczne (wyplata urzędnikom, podatki i t. p.). Natomiast nie wolno wydatkować z rachunku funduszu dyspozycyjnego, który cieszy się zwykłym wielkim powodzeniem i wzięciem u władz Towarzystwa. Powściągliwość wskazana jest również w dziedzinie poborów, ekstraordinaryjów oraz innych pozycji, gdzie godzi się zachować więcej skromności, niż dotychczas...

Powiedzieliśmy o gospodarce bezprawnej. Istotnie sama podstawa prac w Tow. Kredytowym w Łodzi bardzo daleka jest od norm prawnych. Władze Towarzystwa wedle statutu stanowią: dyrekcja — organ wykonawczy oraz rada — organ kontrolny. Zarówno w łonie jednego, jak i drugiego ciała dzieją się różne cuda.

Gdy trzeba uchwałę przeforsować w dyrekcji, dopuszcza się do głosowania również zastępców dyrektorów, chociaż ci w myśl statutu mają prawo tylko do głosu doradczego. Gdy i to nie wystarcza, załatwia się sprawę na tak zwanych „lotnych posiedzeniach dyrekcji” t. j. takich, na które wcale zaproszeń nie rozsyłano ani do członków dyrekcji ani do kolejnych asystentów z ramienia komitetu nadzorczego. Obrady odbywały się w gronie dyrektorów, którzy „przypadkowo” w odpowiedniej chwili są obecni w gmachu Towarzystwa. A że zastępców dyrektorów dopuszczano do głosu stale, a „lotne” posiedzenia odbywały się bardzo często, więc ogromna ilość uchwał dyrekcji była nieprawomocnie powzięta i wykonana.

Celem uniknięcia kontroli poczynają ze strony komitetu nadzorczego lub też przeprowadzenia działań, wymagających właściwie uchwały komitetu, dyrekcja zwoływała posiedzenia t. zw. „połączonych władz”,

t. j. wspólne zebrania członków komitetu nadzorczego i dyrekcji (łącznie z zastępcami) i to pod przewodnictwem prezesa dyrekcji. Na takich posiedzeniach, mając tylko choćby 3—4 adherentów z spośród członków komitetu, dyrekcja mogła przeprowadzić także uchwały, które były sprzeczne z wolą większości komitetu. Oczywiście, że decyzje owych „połączonych władz” traktowano, jako zaakceptowane już przez komitet nadzorczy, a więc instancję kontrolującą. Dowodem jak często posilkowano się tą metodą, może służyć fakt, że w roku 1933-im komitet nadzorczy odbył 12 posiedzeń własnych, a 10 posiedzeń „połączonych władz”. Na takich posiedzeniach rozstrzygnięto między innymi sprawę legitymacji dla członków, sposób przeprowadzenia konwersji, a nawet projekty regulaminu, co jest wyraźnie zastrzeżone w statucie jako kompetencja komitetu.

Cóż to, u diabła, za „połączone władze”?

O „połączonych władzach” łódzkich dowiedział się ministerstwo skarbu. Ministerstwo, jako najwyższa instancja nadzoru nad towarzystwami kredytowymi uznało, że uchwały „połączonych władz” są nieprawne, gdyż takie ciałem jest nielogiczne i sprzeczne ze statutem Towarzystwa.

Rozmowa na ten temat odbyła się w ministerstwie dnia 5 marca. Dnia 7 marca zostało zwołane znow w Łodzi posiedzenie „połączonych władz”, na którym dyrekcja zawiadomiła członków „połączonych” o stanowisku ministerstwa. Na temże posiedzeniu przeprowadzono głosowanie i podejmowano uchwały.

Tak wygląda „praworządność” w łonie Tow. Kredytowego m. Łodzi. — Oczywiście, że takich rzeczy nie robi się dla przyjemności tylko, ale robi się dla „pożytku”.

O jakie pożytki chodzi? Z pewnością nie o pożytki członków Towarzystwa. Raczej o „pożytki władz”.

Tem „pożytkami” władz zajmujemy się w następnych artykułach, albowiem dość już jest zerowania na tak doniosłej społecznie i gospodarczo placówce, jak Towarzystwo Kredytowe. Mężczyźni dzisiejsi Towarzystwa pragną dziś, w ostatniej chwili, ratować się jeszcze przez chowanie się za cudze plecy, przez stwarzanie kontaktów z nowymi ludźmi, nieposzlakowanymi obywatelsko, aby ci nowi ludzie zrywali stare grzechy Towarzystwa. Ten „połów” nie uda się, a „rybacy” nie uciekną przed odpowiedzialnością społeczną, finansową i każdą inną. Możemy tych samych panów zawiadomić z dość pewnego źródła, że nie udadzą się również wybiegi o tak wyświechtanym i banalnym charakterze, jak choć politycznego przetarbowania się i ukrycia wśród szeregow, gdzie, jak im się zdaje, nie grozi niebezpieczeństwo. Od wrotnie, wszystkie tego rodzaju t. zw. „machlojki” dadzą wręcz odwrotne rezultaty: kompromitacje, wstyd i kara...

JUTRO o godz. 8.45 wiecz.
grać będzie
w Sali Filharmonji
 znakomity pianista - wirtuoz
ALEKSANDER
UNINSKI
 Bilety sprzedaje Kasa Filharmonji

Kino „ROXY”

Narutowicza 20.
OSTATNIE DNI!

Początek o godz. 4-ej. w soboty, niedziele i święta o 12-ej. Na poranki ceny miejsc niższe.

Film wytw. SOWKINO — MOSKWA z Intejatywy prz. W. STALINA p. t.

BUNT MAŁYGINA (ORLY NA UWIEZI)

W rol. gl. najwybitniejsi artyści TEATRU NA RODOWEGO W MOSKWIE — J. Piewcow i W. Sofronow oraz artyści scen moskiewskich. — Orkiestra Leningradzkiej Filharmonii pod batutą dyrygenta N. Rabinowicza.

Życie społeczne.

ROBOTNICZY ŁÓDZCY W HOLDZIE MARSZAŁKOWI.

Robotnicza Łódź w dniu onegdajszym uroczystość obchodziła święto Imienia Marszałka Piłsudskiego. Prócz akademii lokalnych, odbytych na peryferiach miasta i przy większych zakładach przemysłowych odbyła się wieczorem centralna akademja robotnicza w sali rady miejskiej.

Akademja, urządzona staraniem Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego i Z.Z.Z. odbyła się przy szczególnie wypełnionej sali w obecności przedstawicieli władz. Słowo wstępne wypowiedział p. dyr. Zalewski, w którym podkreślił, że po wielkim czynie zbrojnym Komendanta Piłsudskiego, polityka Marszałka Piłsudskiego odznacza się wybitnie pokojowymi tendencjami.

Prelekcje o Marszałku Piłsudskim wygłosił p. prof. K. Pietrasiak, dając charakterystykę postaci Marszałka Piłsudskiego, jako wodza i bohatera narodowego.

Następnie przemawiał P. Kubasiewicz, jako przedstawiciel klasy robotniczej Łodzi.

Prelekcje przeplatane były bogatym działem artystycznym z pośród którego na wyróżnienie zasługiwał występ chóru mieszanego pod batutą p. K. Prosnaka i chóru szkolnego szkoły powszechnej im. A. Mickiewicza pod batutą prof. E. Adamczyka. Poza to szereg numerów deklamacyjnych wykonali p. Dąbrowski oraz członkowie sekcji dramatycznej Instytutu.

Akademja, która odbyła się w nastroju wielce uroczystym, zakończyła odśpiewaniem „Pierwszej Brygady”.

AKADEMJA ZWIĄZKU REZERWISTÓW I BIAŁEGO KRZYŻA.

Staraniem Polskiego Białego Krzyża i zarządu grodzkiego Zw. Rezerwistów, urządzona została w przeddzień Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, akademja ku Jego czci.

Akademja odbyła się w sali rady miejskiej, wypełnionej po brzegi. Uroczystość tę zaszczylił swoją obecnością p. wicewojewoda Potocki, starosta Denys, naczelnik bezp. publiczn. W. Nowakowski, wojskowość reprezentował p. kpt. Piątkowski. Wśród gości zaobserwowaliśmy p. dyr. Ręga i inż. Wróblewskiego.

Po zagajeniu akademji przez prezesa zarządu grodzkiego Zw. Rez. p. K. Rimlera, głos zabrał p. prof. Bolechowski, który w pięknym przemówieniu scharakteryzował życiową filozofję Pierwszego Marszałka Polski.

W części koncertowej wyróżniła się orkiestra pracowników kolei elektrycznej łódzkiej pod batutą p. Wenskiego, który odegrał po raz drugi dwa utwory solowe na wiołonce. Ogólny polski otrzymała 7-letnia Halunia za odtańczonego walcika i polki figurowej.

Podniosła uroczystość zakończona została odśpiewaniem szeregu pieśni przez chór pracowników tramwajowych.

Z AKADEMJI W „ORLEJU”.

Dorocznym zwyciężczym w dniu 18 marca b. r. zarząd koła II-go Z.P.M.P. „Orle” urządził uroczystą akademję z okazji imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po odegraniu hymnu narodowego zagaił akademję prezes koła II-go kol. Termanowski, witał w imieniu zarządu wszystkich zebranych. Następnie rzeczową i interesującą prelekcję o Marsz. Piłsudskim wygłosił kol. Maciejowski, członek zarządu okręgu Z.P.M.P. „Orle”. Duet Tow. Muzyczn. im. Barcewiczów wykonał kilka utworów najwybitniejszych kompozytorów obecnej doby, za co nagrodzony został długotrwałą burzą oklasków. Rzeszemi brnawami nagrodzono także kol. Helenę Toksikównę za wykonane z naturalnym wdziękiem i pełnym deklamacją.

Na zakończenie wszyscy zebrani wśród podniosłego nastroju odśpiewali „Pierwszą Brygadę”.

PODNIOSŁA UROCZYŚĆ W P.G.Ż. IMIENIA E. SZCZANIECKIEJ.

Dnia 19 marca b. r. w sali rady miejskiej odbyło się uroczyste udekorowanie Złotym Krzyżem Zasługi za pracę na polu pedagogicznym pani dr. Romany Pachuckiej, dyrektorki państwowego gimnazjum żeńskiego im. Emilji Szczanieckiej. Aktu dekoracji dokonał p. wojewoda Aleksander Hauke-Niwak w obecności pp. wice-wojewody A. Potockiego, starosty Rosickiego, komendanta Torwińskiego, delegata wojew. Giełczyńskiego oraz grona nauczycielskiego, rodziców i uczeń gimnazjum.

POŚWIĘCENIE II ŚWIETLICY POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

W niedzielę, dnia 18-go b. m., o godz. 6-ej wieczorem ks. prefekt S. Kosiński dokonał poświęcenia II świetlicy Polsk. Czerw. Krzyża dla młodzieży szkolnej, otwartej na Bałutach w lokalu publ. szkoły powszechnej Nr. 18 przy ulicy Tremłnera Nr. 27.

Na uroczystym tym akcie byli obecni: przybyły z Warszawy prezes komisji głównej kół młodzieży P.C.K., p. Kujawski oraz członkowie zarządów: okręgu i oddziału P.C.K., członkowie komisji oddziałowej, poza to nauczycielstwo i młodzież szkolna z rodzicami.

„W. I. Z. O.”

Dziś, w środę, dnia 21-go b. m., o godzinie 9-ej wieczorem w lokalu wspanym (Sienkiewicza 26) odbędzie się herbatka towarzyska, połączona z wykładem d-ra Faleka n. t. „Piętnastoletnie Habiny na tle dzieł teatr europejskiego”. — Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

ZBLIŻAJĄ SIĘ ŚWIĘTA WIELKANOCY.

Nie narażajcie służącą na niebezpieczeństwo. — Trzepaczki atakują nasz spokój i nerwy. — Przedświąteczna strzelanina już się rozpoczęła.

Za dziesięć dni święta. Już dziś odczuwa się specyficzną, przedświąteczną atmosferę, jaka panuje w mieście. Wystarczy rzucić okiem na okna w kamienicach, spojrzeć na podwórza, wsłuchać się w rytm dziedzina łódzkiego, by skonstatować, że

święta są już za pasem.

Oto co drugie okno jest ogłococone z firanek. Zamiast firanek tkwi w niem czasami wdzięczna, czasami mniej wdzięczna służąca lub gospodyni: czyści, myje i szoruje. Na podwórzach oglądać można całe składy mebli. Korzystając z ładnych pogód, gospodynie urządzają trzepanie, czyszczenie i generalne odkurzanie mebli na świeżem powietrzu.

Pozatem jeszcze innego rodzaju zjawiska akustyczne świadczą o zbliżaniu się świąt Wielkanocnych. Oto raz poraz

rozlegają się już na peryferjach ogłuszające detonacje wiatów. To wyrostki podmiejskie, holdując tradycji, strzelają z kalichlorium.

W związku z tem, należy przede wszystkim przestrzec osoby zatrudnione przy porządkach domowych przed niebezpieczeństwem ciężkich tragedji, jakie wydarzyć się mogą podczas mycia okien. — Przed kilku tygodniami wspominaliśmy o krew mrozącej w żylach scenie w jednym z domów przy ul. Narutowicza, kiedy to młoda służąca zawisała na ramie okiennej i nim przybyła pomoc, nim ludzie zdolu zdołali wyważyć drzwi od mieszkania — służąca runęła z drugiego piętra na kamienie podwórza, odnosząc śmiertelne obrażenia.

Aby tych nieszczęść uniknąć, należy bezwzględnie zabezpieczać służące za

pomocą pasów, których zresztą stosowanie nie przy myciu okien nakazuje specjalny przepis policji. Wydatek na pas jest może dziś dość trudny, wystarczy jednak na chwilę tylko uprzytomnić sobie, jak jakie straszne przeżycia możnaby mieć, gdyby cały swój dom, jak ciężkie wyrzucie sumienia padłyby na tego, kto przez brak tego pasa spowodowałby wypadek, by ów wydatek stał się łatwy i przyjemny.

Detonacje przedświąteczne stanowią przedmiot corocznych ostrych strzelanin w przedświąteczną istotnie słabnącą część roku na rok. Nie ustała jednak zupełnie i — nie trzeba się łudzić — nie ustanie w tym roku. Jednak amatorzy wiatów niechaj wiedzą co ich czeka:

areszt i grzywna

Wczoraj ujęty został na gorącym uczynku układania petardy na szynach tramwajowych — Zygmunt Duras, zamieszkały przy ul. Radwańskiej 40. — Duras „operował” przy ul. Radwańskiej, koło rogu ul. Żeromskiego.

Święta Wielkanocne, to piękne święta: święta Zmartwychwstania i przedświąteczne. Na razie jednak, wygląda niejednego z nas jak pobożewisko, bo odbywa się w dzień wielkiej, generalne sprzątanie.

„MUZA” dawniej „LUNA”

Początek o 4-ej p.p. w sob. i niedz. o 12-ej. Do godz. 6.30 ceny niższe. Poranki o 12-ej i 2-ej po cenach najniższych. Dla szkół i stowarz. specjalne zniżki.

Dziś dawno oczekiwana premiera prawdziwego arcydzieła ameryk. wytwórni PARAMOUNT. Jedno z najpiękniejszych zjawisk ekranu, najbardziej uduchowiona artystka świata

Dorothea Wieck

w czarującym poemacie miłości i poświęcenia

„Cień szczęścia” (SIOSTRA JOANNA)

wg. dzieła znakomitego hiszpańskiego poety, MARTINEZY SIERRY „KOLYSANKA”. Film ten, osnuty na tle niezwykłych i nieporuszonych dotychczas w kinematografii zagadnień, dzieł wzniosłej i idealnej treści, oraz mistrzowskiej kreacji Dorothei Wieck w roli siostry Joanny, wdruszy do głębi serca i wywoła zachwyty każdego miłośnika prawdziwej sztuki filmowej.

Dziś w GRAND KINIE POWTÓRZENIE PREMIERY! Początek o g. 4-ej.

Nadprogram: Premiera Tygodnika Paramountu i P. A. T. — Bilety bezpl. i ulgowe nie ważne. Rewelacyjny najaktualniejszy w dobie obecnej film reżyserji genialnego reż. FRANKA CAPRA p. t.

Szałeństwo Amerykańskie

w rol. głównych: KONSTANCJA CUMMING, WALTER HUSTON, PAT O'BRIEN.

Z ORGANIZACJI PRZYSŁ. WOJSKOWEGO KOBIEC DO OBRONY KRAJU.

Przy organizacji Przysp. Wojsk. kobiet do obrony kraju powstał klub sportowy „Sprawność”, mający na celu wyszkolenie jak najszerszego ogółu kobiet w kierunku wychowania fizycznego.

Lekcje gimnastyki dla pań odbywają się w lokalu gimnazjum p. Sobolewskiej-Konopczyńskiej przy ul. Kilińskiego Nr. 94 w poniedziałki i piątki od godziny 18.30 — 19.30. Zgłoszenia przyjmuje się w sekretarjacie organizacji przy ul. Al. Kościuszki 57 we wtorki i soboty od godziny 11 — 13 i we czwartki od 17 — 19.

Z WYSTAWY PRÓB I WZORÓW.

Dziś t. j. w środę, dnia 21 marca b. r. o godzinie 19. J. St. Gezak wygłosi na Wystawie Ruchomej Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego (Al. Kościuszki 15) odczyt p. t. „Przyszłość gospodarstwa polskiego”.

Odczyty organizowane przez Dyrekcję Wystawy obejmujące cały szereg dziedzin życia gospodarczego kraju, wraz ze stałymi koncertami, festiwalem muzycznym oraz wspaniałą wystawą obrazów, ciekawych atrakcji, które ściągają na wystawę oraz liczniejsze rzesze zwiedzających. Na podkreślenie zasługuje liczny udział wycieczek i grup zbiorowych z pośród organizacji społecznych i zawodowych oraz młodzieży szkolnej, wysłuchującej z zainteresowaniem źródłowych wyjaśnień o kształtacie zagadnień gospodarczych Polski. Zwiedzenie Wystawy ułatwia przejrzysty, dokładny podział eksponatów wystawowych wg poszczególnych grup i działów produkcji.

ODCZYT DR. BUDZIŃSKIEJ-TYLICKIEJ.

Znana pacyfistka na międzynarodowym terenie, dr. Justyna Budzińska-Tylicka wygłosi w nadchodzącą niedzielę w sali Filharmonii o godz. 7-ej wiecz. wiele interesujący odczyt na temat: „Polityka ludnościowa, a świadome macierzyństwo”. Tezy tego odczytu są następujące: Polityka ludnościowa różnych państw Europy. Społeczno-zdrowotne znaczenie regulacji urodzeń. Świadome czy przymusowe macierzyństwo. Po odczytynie nastąpi ożywiona dyskusja. Bilety od 50 gr. do zł. 2. — już nabywać można w kasie Filharmonii.

RUCHOMY UNIWERSYTET LUDOWY NA KRESACH WSCHODNIICH.

Ruchomy Uniwersytet Ludowy z centralą w Łodzi — urządził trzecią szkołę wyprawę oświatową na Kresy Wschodnie.

W wyprawie tegorocznej wzięło udział 16 osób. Akcja jest prowadzona w ten sposób, że cztery ekspedycje posuwają się od wsi do wsi, od czasu do czasu zbierając się w jednym miejscu, aby znów rozbież się na kilka dni w różnych kierunkach.

Po wygłoszeniu na terenie powiatu Mołdeczńskiego w 100 wsiach — 408 wykładów, R.U.L. przeniósł swą działalność na teren powiatu Wilejskiego.

W metodach pracy nastąpiła pewna zmiana. Koncentracje wszystkich grup urządzane są co kilka dni. Obecnie ekspedycje wyruszają na najdłuższy etap samodzielnej pracy terenowej — sześciodniowy.

ULATWIENIE WALKI Z RÓŻYCĄ

Stery gospodarze z radością powitają rozporządzenie ministerstwa opieki społecznej z dnia 9-go marca b. r., zezwalające na sprzedaż surowicy przeciwroźycowej przez apteki bez recepty lekarzy weterynaryj.

Tak więc na polu walki z różycą (epizootją) nastąpił duży postęp i władze administracyjne, licząc się z istotnymi potrzebami małego rolnika, który dotąd był njejednokrotnie narażany na duże straty materialne z powodu wadliwej interpretacji zarządzeń, usunęły wszystkie trudności w nabywaniu surowicy przeciwroźycowej.

Odtąd każdy gospodarz, posiadający surowicę i strzykawkę może sam zastosować zabieg bezwzględnie po zachorowaniu sztuki. Sprawdzenie lekarza stanowiło dla niezamożnego rolnika wysoki koszt i ponadto zabierało tyle czasu, że chora sztuka nieraz ginęła.

ODCZYT P. DR. STEFANJ ZAHORSKIEJ.

W dniu dzisiejszym o godzinie 8.30 wieczorem w lokalu Tow. im. „Dante Alighieri” w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 32 (poprzednio w oficy 1-sze piętro) pani dr. Stefania Zahorska wygłosi odczyt p. t. „Młodzieńcze lata włoskiego baroku” (Anarchja i dyscyplina).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, w środę przedstawieni po raz pierwszy, znacznie niższych od 40 groszy do 20 groszy. Dana będzie powodzeniowa rewelacja „Towariszcz”, która w dalszym ciągu niesłabnącą atrakcję Łodzi.

Jutro, w czwartek, premiera satyrycznej medji głośnego Hasenclevera „Pan z towarzysztwa”, w reżyserji Henryka Szetyńskiego.

BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM

Również i w bieżącą niedzielę o godzinie 12-ej w południe zejda wszystkie grzeczne dzieci w Teatrze Miejskim, gdzie wystawiona będzie wesoła, urozmaicona mnóstwem czarodziejskich efektów i feeriowych wstawek Colodiego „Pinokio”. — Ceny najniższe 35 gr. do zł. 2.30.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18).

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym niedziela i wtorek po raz ostatni dana będzie o godz. 8 wiecz. operetka w 4 aktach Edwarda Künze p. t. „Złociściwi podróżni”, w reżyserji Stanisława Zięciakiewicza.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 11—2 i od 6 wiecz.

TEATR „ROZMAITOŚCI” (Cegielniana)

Dziś i dni następnych o godz. 8.45 wiecz. komedia muzyczna amerykańskiego kompozytora Yemensa p. t. „No no. Nanette”, w reżyserji Marijana Domostawskiego.

Wspaniały balet. Girlsy i boysy. Orkiestra pod kierownictwem dyr. T. Rydera.

JUTRZEJSZY KONCERT A. UNINSKIEGO

Jutro w sali Filharmonii o godz. 8.45 wiecz. odbędzie się zapowiadany XI koncert wspaniały, na którym grać będzie znakomity pianista wirtuoz Aleksander Uninski, który w plejadzie młodych pianistów obecnej doby był pierwszorzędne miejsce. Gra Uninskiego — pełna bogatej techniki, kolorytu i życia, prostota i nadzwyczajna interpretacja wyjątkowych utworów, wywołuje wśród słuchaczy niebywały entuzjazm, to też zrozumiałe jest, że koncerty tego świetnego artysty cieszą się we wszystkich miastach wielkim powodzeniem.

REJESTRACJA POJAZDÓW MECHANICZNYCH.

Urząd wojewódzki łódzki podaje publicznej wiadomości, że dla przedsięwzięcia ważności dowodów rejestracyjnych pojazdów mechanicznych należało składać te dowody (lub tymczasowe świadectwa o rejestracji) we właściwych starostwach w terminie od 31 marca 34 r. dla pojazdów prywatnych i do dnia 14 kwietnia 34 r. dla pojazdów zarobkowych.

Blisze szczegóły podano w ogłoszeniach rozplakatowanych w miastach.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Polityka izolacji.

Wiele się mówi i pisze o „planach” i „programach” rządu waszyngtońskiego. W rzeczywistości działalność „możemy” amerykańskich kształtowana jest przede wszystkim przez fakty, przez wydarzenia i nosi piętno głębokiej polityczności.

W ciągu całego roku swych rządów amerykańscy eksperyci politycy powtarzali, że dążeniem ich jest polityczna stabilizacja czynników, leżąca u podstawy pomyślności ekonomicznej Stanów Zjednoczonych, że celem jest ustalenie — a raczej nieustalenie — wartości dolara w stosunku do wewnętrznych cen amerykańskich. Głosząc to doradcy Roosevelta ukrywali bynajmniej, że praktycznym wnioskiem, jaki z tego wypływa, jest definitywne zamknięcie się gospodarki amerykańskiej w samem sobie, definitywne zerwanie łączności z resztą świata.

Konsekwnie opracowali w planie doktryny politycznej państwa autarkicznego, odwołując się do siebie i zamykając swe granice, aby ograniczyć dowóz towarów do ilości najściślej niezbędnej dla potrzeb konsumpcyjnych ludności.

Dzisiaj jesteśmy świadkami znamiennej zmiany w amerykańskiej polityce celownej. Prezydent Roosevelt wyjechał dla siebie dyktatorjalnie pełnomocnictwem w zakresie spraw celnych i gospodarczych najintensywniejszych wyjazdów do zagranicy. Wysłał do Europy swego współpracownika p. Childa i zwrócił się do misji nawiązania stosunków handlowych z krajami Starego Świata, w Ameryce organizuje banki dla finansowania handlu zagranicznego.

Jakie są przyczyny tego zwrotu? Powiedz na to dała świeżo opublikowana przez Instytut Badań Ekonomicznych Ligi Narodów cyfra handlu międzynarodowego w roku 1933.

W świetle tych cyfr sytuacja amerykańskiego handlu zagranicznego przedstawia się nad wyraz krytycznie. Stany Zjednoczone utrzymały zaledwie 25 proc. wartości wymian z roku 1929, kiedy inne państwa zdołały utrzymać 35 proc. Publikacja genewska wyjaśnia tę niższość amerykańską przez nadmierne wybujały system taryf celnych: Eksportując produkty przemysłowe do krajów przemysłowych i rozporządzając nadwyżką wywozową produktów rolnych — stwierdza biuletyn L. — Stany Zjednoczone nie dopuszczają na swój rynek ani zagranicznych artykułów przemysłowych, ani surowców, produktów rolnych. Wzbraniając się od importu, nie mogą również sprzedawać — stąd katastrofalny stan ich wymian z zagranicą.

Wielokrotnie już oceniano postawę wojenną Stanów Zjednoczonych, jako izolację wszystkich niemal państw świata, nastawiającą swą politykę handlową wyłącznie na sprzedaż swych produktów i otrzymywanie za nie złota, uniknięcie zżądania do katastrofy. Ameryka jednak trwała przy swej polityce — aż istotnie doprowadziła do katastrofy, która wstrząsnęła podstawą całego jej ustroju gospodarczego. W 1933 roku zarzuciła się z całą wyrazistością wszystkie fałszywe i błędne jej polityki ekonomiczne. Stało się oczywiste nie tylko w dziedzinie polityki celnej, ale na wszystkich odcinkach życia gospodarczego koniecznością jest przystosowanie do nowych, zmienionych przez warunki. Stało się oczywiste, że nie można w dalszym ciągu hiperinflować produktów rolnych, kiedy Europa zdołała doprowadzić do wskrzeszenia swej wytwórczości rolniczej, zniesienia w nieskończoność zdolności produkcji przemysłowej, kiedy we wszystkich krajach rozwijają się tendencje do samowystarczalności gospodarczej. Ze nie można kontynuować polity-

ki „waloryzacji” na rynkach surowców drogą inflacji i rozdymania stoków, kiedy zubożały konsument nie ma czym płacić.

Ale Ameryka nie chciała zastosować się do tych wskazań, formułowanych postokroć przez trzeźwych obserwatorów życia ekonomicznego. Wpaźtrzona w ideał prosperity, odrzucała od siebie myśl o „deflacji”, zamykającej perspektywę odzyskania rajów utraconego, a narzucającej wzajemnie konieczność ciężkich wyrzeczeń, ograniczeń i oszczędności. Eksperyment Roosevelta — równie, jak blisko z nim spokrewniona akcja „redeflacyjna” Hoovera — był w istocie dążnością do wskrzeszenia równowagi gospodarczej na podstawie przedkryzysowej: dążnością do zorganizowania nowego życia na poziomie dawnych cen, dawnych plac, dawnego dyskontowej i dawnego budżetu. I mimo wszystkich fiask i niepowodzeń, w jakie przecież tak obfitowały lata ostatnie, Stany Zjednoczone nie wyrzekły się swych złudzeń. Naukom, płynącym z faktów z uporem przeciwstawiały ciągle te same idee; stara doktryna Monroego, odłączenie się od Europy, wysoki standard życia, rozłożenie korzyści wojny na cały wiek, barjery i t.d.

Byłby prezydent Roosevelt dzisiaj skłonny zerwać z tą polityką? Tendencje liberalno-handlowe, zarysowujące się dzisiaj w tonie rządu amerykańskiego

miałyby stanowić zapowiedź istotnej zmiany dotychczasowego stosunku do zagranicy? Należy mieć co do tego wątpliwości. Zliberalizowanie polityki handlowej w chwili obecnej mogłoby spowodować ciężkie zaburzenia w gospodarstwie amerykańskim i wystawić na szwank powodzenie całej akcji Roosevelt. Wiemy wszak, że realizowany obecnie plan przemysłowy przewiduje wyższą płac robotniczych oraz redukcję czasu pracy, co w sumie podraża koszt produkcji przemysłowej. Otóż otwarcie rynku amerykańskiego dla ekspansji handlowej krajów, wyzyskujących wszystkie czynniki dla obniżenia kosztów produkcji, postawiłoby przemysł krajowy w stan niższości wobec przemysłów zagranicznych. Eksperyment Roosevelta może się rozwijać tylko poza obrębem konkurencji zagranicznej i, logicznie biorąc, należałoby się raczej spodziewać zrealizowania koncepcji autarkii integralnej, aniżeli powrotu do liberalizmu ekonomicznego.

Z tem wszystkim obecny zwrot, jeżeli nie w samej polityce, handlowej, to w poglądach amerykańskich na tę politykę — zwrot, nie będący niczem innym jak stwierdzeniem bankructwa protekcjonizmu — uznać należy za objaw że wszechmiar pocieszający. Dowodzi on bowiem, że coraz bardziej utrwala się w umysłach prawda, iż wojna ekonomiczna — podobnie, jak każda wojna — w warunkach cywilizacji naszej wiedzie ostatecznie do ruiny zarówno zwyciężonych, jak — zwycięzców.

J. Wendel.

Zebranie akcjonariuszy Zyrardowa zostało rozwiązane na żądanie grupy polskiej.

Warszawa, 20 marca.

(B) Dziś o godz. 12 w południe rozpoczęło się w gmachu Stow. Technicznych przy ul. Czackiego w Warszawie, walne nadzwyczajne zgromadzenie akcjonariuszy Zakładów Zyrardowskich. Na porządku obrad znajdowała się między innymi sprawa odwołania dawnego zarządu i rady nadzorczej oraz wybory nowych władz.

Zainteresowanie zebrania było bardzo duże, albowiem zjawilo się 250 osób. Ze strony francuskiej na zebraniu obecny był między innymi Andre Bous-sac, który przybył specjalnie z Paryża, jako główny akcjonariusz Zyrardowa i głowa rodziny Boussaców.

Zebranie otworzył b. sen. Gaszyński, proponując na przewodniczącego adw. Szwarbachowskiego, reprezentującego większość francuską. Mniejszość polskich akcjonariuszy wysunęła kandydaturę emeryt. gen. Płatowskiego. W głosowaniu strona francuska uzyskała 99.279 głosów oddanych przez 39 osób, a strona polska — 18.145 głosów, oddanych przez 203 osoby.

Z głosowania wynika przedewszystkiem, że francuski stan posiadania akcji zyrardowskich w ciągu niespełna półtora miesiąca od ostatniego walnego zebrania, wzrósł przeszło o 3.000 akcji, kupionych od drobnych akcjonariuszy polskich. Na podstawie wyniku głosowania przewodnictwo objął adw. Szwarbachowski, powołując komisję dla sprawdzenia prawomocności zgłoszonego uczestnictwa zgromadzenia.

Po krótkiej przerwie złożone zostało sprawozdanie, z którego wynika, że sen. Gaszyński nieprawnie dokonał aktu otwarcia zebrania, gdyż nie jest członkiem zarządu. Poza tem komisja stwierdziła, że obrzydliwa większość głosów, oddanych przez stronę francuską, jest nieprawna, gdyż dziewięć urzęd skarbowy w Warszawie zajął leżące w depozycie w Banque de France w Warszawie ponad 90.000 akcji. Wskutek tego adw. Urbanowicz, występujący w imieniu mniejszości akcjonariuszy polskich, wezwał adw. Szwarbachowskiego do rozwiązania walnego zgromadzenia akcjonariuszy, jako zwołanego nieprawnie.

W dyskusji przedstawiciel mniejszości akcji polskich, adw. Polikier, i prof. dr. Młynarski stwierdzili, że zebranie nie może dojść do skutku, gdyż sprawę zyrardowską rozpatruje obecnie sąd, a sekwestr jest tylko środkiem zapobiegawczym, zaś meritum zagadnienia zyrardowskiego nie zostało dotąd rozstrzygnięte. Zdaniem prof. Młynarskiego kontynuowanie zebrania dzisiejszego i ewentualne wybory władz wyglądałyby na prowokację w stronę sądu, który sprawy ostatecznie nie załatwił.

Przewodniczący zebrania adwokat Szwarbachowski podzielił zdanie prof. Młynarskiego i zebranie przed przystąpieniem do porządku obrad — zamknął. Mniejszość akcjonariuszy polskich, pragnąca nie dopuścić do wyborów w toku sprawy sądowej — przyjęła takie rozwiązanie sprawy z zadowoleniem.

Towary łódzkie zagranicą

Według danych łódzkiej delegatury Państwowego Instytutu Eksportowego, wywóz towarów włókienniczych w lutym przedstawiał się następująco:

Przedzwy wełnianej niebarwionej wywieziono 66.740,66 kg., wartości zł. 840.284, przedzwy wełnianej barwionej — 34.525 kg. za zł. 396.508, tkanin wełnianych 3.553 kg. za zł. 28.829,83, tkanin półwełnianych — 1.997,50 kg. za złotych 26.075,67.

Przedzwy bawełnianej niebarwionej wyeksportowano 50.656 kg., wartości zł. 207.306,63, przedzwy bawełnianej barwionej — 26.987 kg., wartości zł. 75.536, tkanin bawełnianych niebarwionych 3.208,81 kg., wartości zł. 20.688,87, tkanin bawełnianych barwionych 43.710,40 kg. za zł. 207.218,41, welwetów i pluszy — 697,35 kg., wartości zł. 5.801,32.

Rekawiczek z jedwabiu sztucznego eksportowano zagranicę 154,83 i pół kg., wartości zł.

9.250,57, pończoch z jedwabiu sztucznego 121 kg. za zł. 3.260, wyrobów bawełnianych dzianych 14.224,67 i pół kg., wartości zł. 83.281,44, koszul — 208,5 kg. za zł. 2.145,58, wyrobów dzianych wełnianych — 2.320,3 kg., wartości złotych 39.619,72.

Bielizny wywieziono 7,4 kg., wartości złotych 71,54, płaszczy i pałt bawełnianych — 2.947 kg., wartości zł. 21.374,60, płaszczy i pałt wełnianych i półwełnianych — 1.717 kg., wartości zł. 11.570,73, fartuchów — 488 kg. za zł. 2.430, odzieży męskiej i dziecięcej — 75.523 kg., wartości zł. 419.598,97.

Poza tem wywieziono pewne ilości tkanin jutowych, z jedwabiu sztucznego, filcowych oraz sztoków wełnianych na łączną sumę 81.600 zł. Ogółem eksport wyrobów włókienniczych w ciągu m. lutego wyniósł 335.647,23 i pół kg., wartości zł. 2.482.469,01, w porównaniu z tem ze styczniem pod względem ilości zwiększył się o 116.745,83 i pół kg., a pod względem wartości o 90.000 zł.

Giełda warszawska.

Warszawa, 20 marca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, przy obrotach niewielkich. Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5,28. Notowano kursy dewiz: Belgja 123,83 (+3), Gdańsk 172,85, Holandia 357,60 (-10), Kopenhaga 121,10, Londyn 27,09 — 27,10, New Jork 5,31, wyplata telegraficzna na New Jork 5,31,50, Oslo 136, Paryż 34,95, Praga 22,03, Sztokholm 139,90, Szwajcaria 171,446 (-1), Włochy 45,55 (-1); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 210,80 (-80). W obrotach prywatnych: marka niemiecka była w dużym zaofiarowaniu, bez odbiorców, szyling austriacki 97,20 (-10), korona czeska 21,35, funt angielski 27,10 (+8), dolar 5,29,50, rubel złoty 4,65, dolar złoty 8,91, rubel srebrny 1,43, bilon 0,68.

AKCJE. Na rynku akcyjnym mocniejsza tendencja była dla akcji Banku Polskiego i metalurgicznych. Notowano: Bank Polski 79,25 — 79,50 — 79,25 (+25), Lilpop 11,75 — 11,95 (+20), Stawehowice 10,75; transakcje niemożliwe, a dokonane: Cukier 17,25, Zyrardów 20,25 (-25).

Ponadto dokonano sprzedaży przysposobionej następujących akcji: Pociąg — 27, Ostrowiec 22, Przemysł Chemiczny w Zgierzu 1,10, Rudzki — morkowe — 0,20, Korek — 0,7 i Lubelskie Tow. Terenowe — 8,70 za akcję 700-markowa.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana. Większych obrotów dokonano: 7 pożyczka stabilizacyjna i 8 proc. Warszawy, Notowano 4 proc. dolarowa 52,25 — 52,50 (+25), 4 proc. inwestycyjna 108,75 — 109 (+50), serjowa 113,50 (+25), 5 proc. konwersyjna 60 (+25), 6 proc. dolarowa 73 (+200), 7 proc. stabilizacyjna 58 — 58,13 — 58, odcinki po 500 dolarów — 58. Listy zastawne i obligacje banków państwowych — bez zmiany. 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I-sza emisja 93, 4 i pół proc. listy ziemskie 50,25 — 49,50 (-100), 7 proc. ziemskie dolarowa 33,50 — 32,25 — 33 (-50), 8 proc. m. Warszawy 53,25 — 52,75 (-25), 6 proc. Warszawy 6-ta em. 50; transakcje dokonane, a niemożliwe: 3 proc. pożyczka budowlana 42,05, 8 proc. dillonowska 82, 7 proc. Śląska 63,63, 7 proc. warszawska 63,75 (+35), 4 proc. ziemskie 39, 4 i pół proc. Warszawy 57,75 (+75), 5 proc. Warszawy 62,75, 3 proc. państwowa ziemskie odcinki po 1000 zł. 70,75; sprzedaż przysposobiona: 5 proc. listy zastawne m. Suwałk rublowa — po 20 zł. za 100 rubli.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajsem zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5,30, kupon 5,28, pożyczka budowlana 42,00 — 41,75, pożyczka inwestycyjna 109,00 — 108,50, pożyczka stabilizacyjna 58,00 — 57,75, dolarówka 52,50 — 52,00, Bank Polski 79,00 — 78,50. Sytuacja wyciekająca.

W wydarzeniu dnia na rynku prywatnym była wczoraj 10-punktowa zwykła funta, który osiągnął w sprzedaży poziom 27,15, w kupnie 27,10. Zainteresowanie funtem było duże, jednak wobec braku materiału do transakcji dochodziło rzadko. Dolar papierowy pozostał bez zmiany: 5,28 w ządaniu i 5,27 w placeniu, natomiast dolar złoty zmniejszał o 3 punkty do 8,97 w placeniu.

Na rynku papierów uprzywilejowanym obligacjami były nadal 8-proc. listy zastawne m. Łodzi, które obroty były względnie duże, ale po kursie o 25 gr. niższym: 47,50 w sprzedaży i 47,00 w kupnie.

Bank Polski utrzymał ocenę dolara, podwyższył natomiast o 3 punkty kurs funta, za który płać 26,93.

NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 19-go marca 1934 roku.
NOWY JORK. Loco 12,20, marzec 11,91, kwiecień 11,93, maj 11,96, czerwiec 12,02, lipiec 12,09, sierpień 12,12, wrzesień 12,16, październik 12,21, listopad 12,26, grudzień 12,32, styczeń 12,36.
NOWY ORLEAN. Loco 12,05, marzec 11,90, maj 11,95, lipiec 12,08, październik 12,21, grudzień 12,28, styczeń 12,32.
LIVERPOOL. Loco 6,55, marzec 6,20, kwiecień 6,18, maj 6,16, czerwiec 6,15, lipiec 6,15, sierpień 6,14, wrzesień 6,14, październik 6,13, listopad 6,13, grudzień 6,14, styczeń 6,14, luty 6,14, marzec 6,15, kwiecień 6,15, maj 6,16.
Bawełna egipska. Loco 8,79, marzec 8,49, maj 8,44, lipiec 8,43, październik 8,30, listopad 8,31, grudzień 8,23, styczeń 8,26.
UPPER. Loco 7,07, marzec 6,85, maj 6,82, lipiec 6,84, październik 6,85, listopad 6,87, grudzień 6,90, styczeń 6,90.
ALEKSANDRIA. Sakkelaridis: marzec 15,60, maj 15,66, lipiec 15,70, listopad 15,76, styczeń 15,77, Ashmouni: kwiecień 12,20, czerwiec 12,29, październik 12,36, grudzień 12,39.
BREMA. Loco 13,96, marzec 13,38, maj 13,51, lipiec 13,66, październik 13,79, grudzień 13,88, styczeń 13,93.

BANKI AMERYKANSKIE POD KURATELA.

Donoszą z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych zdecydowany jest w związku z odmową banków prywatnych na udzielenie kredytów, potrzebnych dla „nakręcenia” konjunktury, na podjęcie ostrej walki z bankowością prywatną.

W najbliższych dniach Reconstruction Finance Corporation otrzymać ma prawo konkurencji z bankami prywatnymi. Rząd zamierza przedłożyć Kongresowi projekt ustawy, na mocy której R.F.C. będzie mogła udzielać przemysłowym kredytów i zajmować się innymi normalnymi operacjami bankoweml.

Wieści gospodarcze.

NIEMIECKA PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA.
 Niemiecka prasa fachowa ocenia wartość produkcji przemysłowej Niemiec w ub. roku na 41 miliardów marek, natomiast wartość importu surowca z zagranicy — na 5 do 6 miliardów marek. W roku 1928 na zakup surowca krajowego i zagranicznego wydatkowano 17,5 miliardów marek.

NOWA WOJNA GOSPODARCZA.

W związku z obradami, jakie się toczą obecnie w Paryżu i Londynie pomiędzy Holandją a Francją i Anglią, minister spraw gospodarczych Holandji, dr. Verschuur, oświadczył w parlamencie, że rokowania te napotykać na tak wielkie trudności, iż nie jest wykluczone, że Holandja będzie zmuszona, chociaż wbrew swej woli, rozpocząć walkę gospodarczą z temi krajami.

Ujemny bilans handlowy Niemiec.

Bilans niemieckiego handlu zagranicznego za luty wykazuje, podobnie jak w styczniu, ujemne saldo. W porównaniu ze styczniem saldo to nawet poważnie wzrosło, gdyż o 12 milionów RM. Import w porównaniu ze styczniem wzrósł o 5,7 milj. RM., eksport natomiast spadł o 6,6 milj. RM.

W ten sposób ujemne saldo w lutym rb. wyniosło 34,5 milj. RM., wobec 22,2 milj. RM. ujemnego salda w styczniu.

Wzrost ujemnego salda bilansu handlowego Niemiec zdaje się świadczyć o tem, że tendencja pogarszania się struktury niemieckiego handlu zagranicznego nie jest przejściowa. Będzie ona miała niewątpliwie wiele interesujących konsekwencji.

Wierzytelności „Widzewa”.

W sprawie upadłości Sp. Akc. Włdzewskiej Manufaktury syndyicy masy przy sprawdzeniu wierzytelności i ksiąg handlowych stwierdzili, iż w dacie ogłoszenia upadłości, a więc 28-go marca 1933 roku należały do Włdzewskiej Manufaktury od znacznej ilości dłużników rozmaite poważne sumy.

Duża część tych należności datuje się jeszcze z lat 1930 do 1932, a nawet z okresu jeszcze wcześniejszego. Przy ściąganiu tych sum okazało się, że w wielu wypadkach zarząd masy zmuszony będzie udzielać dłużnikom znacznych ulg i zniżek.

Z tego powodu zarząd masy zwrócił się z wnioskiem o udzielenie zezwolenia na przeprowadzenie za każdorazową aprobatą sędzięgo-komisarza regulacji z dłużnikami masy i udzielenie im odnośnych ulg oraz zmniejszenie ich długu.

Sąd po zapoznaniu się z przychylną opinią sędzięgo-komisarza w tym przedmiocie, udzielił swego zezwolenia na podobną regulację należności dłużnikom.

W dniu wczorajszym sąd handlowy łódzki ogłosił upadłość firmie „Rudolf Arndt, Cegielnia w Rudzie Bugej, pod Zgierzem” i jej właścicielem — Rudolfowi i Augustynie małż. Arndt.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczył sąd tymczasowo na dzień 23 marca 1931 r., oddając jednocześnie upadłych pod dozór policji.

Zniesienie klauzuli złotej.

(m) Wczorajsza wiadomość „Republiki” o projektowanym dekrete P. Prezydenta Rzeczypospolitej, znoszącym klauzulę złotą przy zobowiązaniach dolarowych, wywołała wśród łódzkich sfer gospodarczych zrozumiałe zainteresowanie, wszelako zdania na temat znaczenia tego rodzaju zarządzenia narazie są jeszcze rozbieżne.

Dla dłużników, posiadających zobowiązania zagraniczne, projektowany dekret nie przyniesie zasadniczych zmian, bowiem zobowiązania ich, regulowane przeważnie w efektywnej walucie dolarowej, już i tak uległy redukcji o różnicę dolara, spory zaś, dotyczące stosowania klauzuli złotej są w tej dziedzinie dość rzadkie.

Natomiast w zakresie wewnątrz-krajowych zobowiązań w walucie dolarowej dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej przyniesie może zasadnicze zmiany. Pierwszym ich objawem będzie niewątpliwie ograniczenie obrotów dolarowych. Licząc się z tem, sfery gospodarcze oczekiwały już wczoraj spadku kursu dolara, jednakże notowania, zarówno giełd oficjalnych, jak i rynku prywatnego narazie zmian nie wykazały.

Jak życie zareaguje na zniesienie klauzuli złotej, okaże się prawdopodobnie już w ciągu najbliższych dni, gdy potwierdzone zostaną wiadomości o projektowanym dekrete, a opinia zdola skryształizować swój pogląd na zamierzoną zmianę.

Spadek zapasu złota Banku Rzeszy.

Sprawozdanie Banku Rzeszy na medio marca wykazuje zmniejszenie się depozytów o 25 milionów Rm. oraz skurczenie obiegu o 28 milionów Rm. Zapas środków pokrycia zmniejszył się o 44 milj. Rm. do 274,5 milj. Rm. Zapas złota skurczył się o 47,2 milj. Rm. do 265,7 milj. Rm., zapas dewiz zaś wzrósł o 2,4 do 8,7 milionów Rm.

Stan pokrycia banknotów wynosił w dniu 15 b. m. zaledwie 8,2 proc. wobec 9,4 proc. w dniu 7 marca b. r.

Spadek zapasu złota i procentu pokrycia w Banku Rzeszy zasługuje na baczną uwagę, świadczą on o wyraźnym pogorszeniu się niemieckiego bilansu dewiz, związanego z wybitnym pogorszeniem bilansu handlu zagranicznego w styczniu i lutym b. r.

Pożar nad Wołgą?

Kto będzie nadzorca sądowym „Wspólnoty Interesów”

Nieuzasadniony niepokój wierzycieli. — Aktywa i pasywa wielkiego koncernu

Katowice, 20 marca.

Sfery przemysłowe, handlowe, rzemieślnicze i robotnicze żywo interesują się sprawą nadzoru sądowego koncernu „Wspólnota Interesów”, z którym związany jest ściśle cały szereg małych przedsiębiorstw i warsztatów.

Główne zainteresowanie skupia się dokoła osoby przyszłego nadzorca.

Na stanowisko to wymieniani są pp.: inż. Surzycki, b. nadzorca sądowy, a obecnie generalny dyrektor huty „Pokój” senator Wiktor Przedpełski z Warszawy, inż. Antoni Krachelski, kontroler z ramienia rządu biegu interesów koncernu „Wspólnota Interesów” i Henryk Haase, b. generalny dyrektor zjednoczo-

nych hut „Królewskiej” i „Laury”.

Opinia rozmaitych sfer, którą z obowiązku dziennikarskiego chcemy podzielić się z naszymi czytelnikami, jest bardzo rozbieżna.

Co do osoby p. Surzyckiego, to kandydatury tej nie uważa się za zbyt trafną, a to ze względu na istnienie całego szeregu sprzecznych interesów pomiędzy koncernem „Wspólnota Interesów” a hutą „Pokój”, której sanacji nie można uważać już za kompletną.

W tych warunkach zmiana na kierowniczym stanowisku nie mogłaby wyjść przedsiębiorstwu na dobre.

O osobie p. Przedpełskiego mówi się mało, gdyż działalność jego nie jest zna-

na na Śląsku. W każdym bądź razie kandydaturę tę uważa się za trafniejszą, gdyż związany był z koncernem sprawnymi handlowymi, a tem samem nie mógłby czuć się zupełnie obco na stanowisku nadzorca.

Z dużym uznaniem wymienia się kandydaturę inż. Krachelskiego, który jako komisarz z ramienia rządu miałby możliwość zetknięcia się z biegiem interesów koncernu, wykazując przytem zdecydowanie i energję.

Najmniej zastrzeżeń budzi osoba p. Haasego, który będąc przez długie lata generalnym dyrektorem zjednoczonych hut „Królewskiej” i „Laury”, najlepiej zna przedsiębiorstwo wraz z jego bolączkami i zaletami. Zna również dokładnie rynki zbytu zarówno krajowe, jak i zagraniczne, a ten moment przy mianowaniu nadzorca koncernu odgrywać będzie niewątpliwie nieposlednią rolę.

W tym tem dyr. Haase dał już nieraz dowody swych trafnych posunięć handlowych, a przedewszystkiem doskonałych zdolności organizatorsko-administracyjnych, o czem niejednokrotnie już pisaliśmy.

Krąży również pogłoski, że poza nadzorcą mianowana będzie rada przyboczna, na którą sprawować będzie funkcje doradcze.

Zgłoszony przez Wspólnotę Interesów wniosek o odroczenie wypłat wywołał zrozumiałe zaniepokojenie wśród licznych wierzycieli tego koncernu. Sporządzony bilans wykazuje jednak pełność tych obaw.

Wedle przedstawionych cyfr bilansu zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury zamyka się sumą w aktywach i pasywach 221.574.000 zł. Po potrąceniu kapitału zakładowego i funduszu rezerwowego zadłużenie spółki wynosi 67 milj. zł. czyli 30 proc. aktywów. Bilans Katowickiej Spółki Akcyjnej przedstawia się niemniej korzystnie. Bilansowa wynosi 283.678.000 zł. z czego zadłużenie wynosi tylko 138 milj. zł.

Jak z tego wynika, łączne zobowiązania Wspólnoty Interesów wynoszą około 200 milj. zł. na przeszło pół miliona zł. aktywów.

Po przejęciu zakładów krośnieńskich Zakłady Scheiblerowskie uruchomią tkalnię lnianską.

(m) W związku z przejęciem przez Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grehmana lnianskich zakładów krośnieńskich dowiadujemy się, iż uruchomienie przedziału nastąpi w początkach maja i w ciągu tego miesiąca wydajność zakładów doprowadzona będzie do maksymalnych rozmiarów, wynoszących przeciętnie 50 tys. kg. przędzy miesięcznie (600 tys. kg. rocznie).

Zakłady krośnieńskie nie posiadają tkalni, przeto wyprodukowana tam przędza przewieziona będzie do Łodzi i przerabiana w Zakładach Scheiblerowskich. W związku z tem około czerwca nastąpi uruchomienie 200—300

krosien w nieczynnej obecnie tkalni lnianskiej Zjednoczonych Zakładów.

Narazie cała produkcja będzie szła a pokrycie dostaw dla wojska, którego zamówienia w Zakładach Krośnieńskich już w chwili obecnej wynoszą ok. 500 tys. metrów drelicha na mundury i płótna na bieliznę żołnierską i dopiero po ich wykonaniu rozpocznie się produkcja na wolny rynek. Obejmuje ona jedynie grubsze płótna — ręcznikowe i ścierkowe — jednakże przewidziana jest stopniowa rozbudowa zakładów krośnieńskich, tak, by z czasem mogły one produkować wszystkie towary lniane znajdujące zbyt na naszym rynku.

BIELSKI RYNEK WŁÓKIENNICZY.

Na bielskim rynku włókienniczym w miesiącu lutym rozpoczęła się sezonowa sprzedaż towaru letniego, która zwłaszcza w drugiej połowie lutego wykazywała duże ożywienie. — Wzmożonym popytem cieszyły się modne materiały letnie — męskie i damskie, jak również materiały płaszczowe. Obecnie zauważyć się daje zwiększenie produkcji w dziale męskich materiałów damskich, które wytwarzane są w jakościach średnich i lepszych.

Produkcja tkanin wełnianych na tegoroczny sezon letni ilościowo nie przekroczyła produkcji zeszłorocznej, a ceny nie uległy zmianie.

Napiływ zamówień zagranicznych był w lutym umiarkowany, przyczem w państwach Euro-

py Środkowej i na Bałkanie pod koniec lutego odczuwana była silna konkurencja szczególnie przemysłu czeskosłowackiego, który tkaniny wełniane mógł oferować po cenach bardzo niskich wobec dewaluacji korony czeskiej. Również spadek funta angielskiego w ostatnim czasie wpłynął na zwiększenie się zdolności konkurencyjnej przemysłu angielskiego.

Konkurencja przemysłu angielskiego szczególnie odczuwana była w państwach północnych, zachodnich oraz w krajach zamorskich. Z okręgu bielskiego w miesiącu lutym wywieziono zagranicę 3,282 kg. tkanin wełnianych, wartości 121,277 zł., wobec 3,243 kg., na sumę 109,916 zł. w miesiącu poprzednim.

Zajścia na „Polonji” przed sądem w Gdyni. Wszyscy świadkowie wydają jaknajlepszą opinię o oskarżonych marynarzach

Gdynia, 20 marca.

Po wysłuchaniu oskarżonych i świadków Milewskiego i Rudzińskiego, zeznaje dyr. Jacznicz, wysłany do portu Pireus celem zbadania powodów zajścia.

Świadek zaznacza, że dochodzenia wykazały, iż kapitan Knoetgen postępował zgodnie z ustawą, natomiast podkreśla duże rozbieżności pomiędzy zeznaniami kapitana Knoetgena, a zeznaniami mechanika Hoffmana. Świadek wystawia dobrą opinię oskarżonym, twierdząc, że gdyby nie zła taktyka Hoffmana, nie doszłoby prawdopodobnie do zajść.

Opinia komandora Jacynicza o Hoffmianie była ujemna. W wielu wypadkach stwierdzono, że polecenia kapitana nie były dokładnie wypełniane przez Hoffmana.

Skolei ma zeznawać, jako świadek Hoffmana. W pewnej chwili obrona wniosła o niezaprzysiężenie świadka, powołując się na art. 110 ust. c. przepisów o postępowaniu sądowym, który odnosi się do podejrzanych, a współdziałanie w czynie. Hoffmann zeznał niezaprzysiężony, starając się przedstawić swoją działalność w możliwie dobrym świetle.

Po jego zeznaniach obrona podkreśla szereg nieścisłości i sprzeczności z zaprotokulowanymi zeznaniami kapitana Knoetgena, które to zeznania nie były dotychczas poddawane przewodu sądowemu odczytane, lecz znane za obronę. Przy zeznaniach następnego świad-

ka, pałacza Matuszyka, który świadczył korzystnie dla oskarżonych, prokurator powołuje się na ten sam artykuł, żądając niezaprzysiężenia świadka. Sąd odrzuca ten wniosek.

Rozprawa ciągnęła się od godziny 8 rano do 6 wieczorem z jednogodzinną przerwą na obiad i objęła przesłuchanie wszystkich świadków oraz wysłuchanie opinii rzeczoznawców. Wielorakość i długość żmudnych dochodzeń sądu, jakie zostały podjęte w celu należytego wyświetlenia sprawy, nie pozwalają nam z powodu braku miejsca, powtórzyć wszystkiego szczegółowo, ograniczamy się zatem do momentów najważniejszych.

Zeznania świadków Dulki Bernarda (brat jednego z oskarżonych) Inowrocławskiego — węglarza, Włodarczyka — pałacza i bakszałowego Borensielna, a nawet protegowanego przez Hoffmana pałacza Firmana — nie zmieniły zasadniczo zajścia, podanego przez nas w poprzednim numerze, na podstawie zeznań oskarżonych. Odczytano również protokół zeznań kapitana s/s „Polonji” p. Knoetgena, w którym obrona znalazła wiele sprzeczności z zeznaniami Hoffmana.

W zeznaniach swych p. kpt. Knoetgen twierdzi jednak, że w dniu zajścia pociągnął marynarzy o skutkach, jakie może za sobą pociągnąć odmówienie posłuszeństwa i nakłaniał ich do podjęcia pracy, sprzeciwiając się jednak pozostawieniu czterech pałacz-delegatów, których wskazał mu Hoffman.

Przeczytano również wyciąg z dziennika okrętowego oraz przejrano kasetki zeznania świadków oskarżonych, w których dzień 27 listopada to jest dzień, w którym zostało złożone na rece Hoffmana piśmienne wypowiedzenie pracy.

Na podstawie powyższego faktów obrona wysuwa wniosek, że w dniu zajścia t. j. 28 listopada, marynarze ci byli już zwolnionymi z okrętu, zatem przedstawienie się do pracy nie może być uważany za odmówienie posłuszeństwa kapitanowi.

Dookoła tej kwestji toczy się w ciągu rozprawy dyskusja, w której wzięli udział kilkakrotnie prokurator i obrońca. Również wypowiadają się rzeczoznawcy.

Między innymi p. inż. Ziegler był zatrudniony poprzednioma s/s „Polonji” jako mechanik a obecnie nowym jest w charakterze rzeczoznawcy, wydaje oskarżonym, którzy byli przetrzymywani w dniu zajścia, opinię, że statku — jaknajlepszą opinię, stwierdzając zarazem, że niektóre prace wykonane przez Hoffmana, nie były potrzebne i obciążały pałaczów zbędną pracą.

Następnie na podstawie orzeczenia przewodniczącego sądu zaprzysiężono Hoffmana, który swe poprzednie zeznania pod przysięgą potwierdził.

Wszyscy oskarżeni, w liczbie 19, zostali skazani na grzywnę w wysokości po 100 zł. każdy, za odmówienie posłuszeństwa kapitanowi statku.

Sport

Tomaszów Mazowiecki.

UJECIE WYWROTOWCA.
Swego czasu tutejsze władze policyjne zostały powiadomione, że mieszkaniec Tomaszowa student H. Peseszukiwany jest przez urząd śledczy w Warszawie za uprawianie agitacji komunistycznej.

Peses przez dłuższy czas był nieuczynny, na terenie Tomaszowa nie wazywał się, gdyż był dobrze znany szerszej policji ze swej działalności wywrotowej.

W dniu wczorajszym komisariat zopowiadomiony, że Peses został ujęty w miasteczku Lubartowie, gdzie również zajmował się agitacją.

Pesesa odstawiono do Warszawy.

WYKONANIE DO WYBORÓW.

Aczkolwiek termin wyborów do sądu miejskiego nie został jeszcze wyznaczony przez władze nadzorcze, przygotowania trwają w całej pełni.

Wydział ewidencji ruchu ludności prowadzi kartoteki, celem stwierdzenia ilości uprawnionych do głosowania.

Wszyscy właściciele nieruchomości otrzymali formularze, na których mają wyszczególnione nazwiska osób, zamieszkałych przed rokiem 1909.

Są to przygotowania techniczne ze strony władz administracyjnych.

KOŁA SKARBOWCÓW L.O.P.P.

Koło skarbowców L.O.P.P. dokonało wyboru nowych władz. Na stanowisko prezesa powołano kierownika ekspedycji urzędu skarbowego w Tomaszowie, p. Henryka Dąbrowskiego.

Koło to liczy obecnie 32 osoby — razem z gośćmi i gozłami.

Z dniem 22 bm. rozpocznie się kurs pracy przeciwgazowej. Trwać będzie godzin (po dwie godziny tygodniowo).

KOŁO ŚRODOWISKOWE SKARBOWCÓW.

Przy tutejszym BBWR utworzone zostało koło skarbowców, którego prezesem został p. Henryk Dąbrowski.

Skarbowcy zgłosili swój akces do listy prorządowej, z jaką B.B. wystąpi do zbliżających się wyborów.

Jest nadzieja, że skarbowcy przewadzą swego przedstawiciela do rady miejskiej. Kandydaci zostali już, się dowiadujemy, wyznaczeni.

Klasyfikacja marszu Sulejówek — Belweder

W poniedziałkowym tradycyjnym IX marszu drużynowym Sulejówek — Belweder (25 km.) startowały 94 drużyny. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: w grupie wojskowej: 1) 4 p. strzelców podh. (Cieszyn) nota 712.75 p., 2) 27 p. Częstochowa 708.75 p., 3) 21 pp. Warszawa 702.50 p., 4) 51 pp. Brzeżany 700 p., 5) Szkoła Podchorążych 22 pp. (Siedlce) 699.75 6) 29 pp. Kalisz, 7) 18 pp. Skierniewice, 8) 52 pp. Złoczów, 9) 49 pp. Kołomyja i 10) KOP Gran.

W grupie organizacji PW (starszych) 1) Zw. Strzelecki Janowa Dolina 792.75 p., 2) KPW Rybnik 702.50, 3) Zw. Strzel. Gdynia 697 p., 4) Zw. Strzelecki (Łódź) 677.75 p., 5) Śródmieście 675.75, 6) Zw. Strzelecki (Lublin), 7) KPW Warszawa II.

W strzelaniu: 1) Rybnik, 2) Janowa Dolina.

Grupa przepoborowych: 1) Związek Strzelecki im. Lisa-Kuli (Warszawa) 713 p., 2) Zw. Strzel. (Siedlce) 697.25 p., 3) Zw. Strzelecki (Rybnik), 4) Zw. Strzelecki Lisa Kuli II 594, 5) Związek Strzel. (Skarżysko), 6) Zbrojownia Warsa.

W strzelaniu: 1) Zw. Strzel. Lisa-Kuli, 2) Zw. Strzel. (Solec Kujawski). W marszu najlepszy czas miała drużyna 51 pp. 2.03:07 przed 21 pp. zaś w strzelaniu 27 pp. — 79 pkt. przed 4 p. s. k. — 77 pkt.

Drużyny biorące udział w marszu wznosiły przy przekraczaniu mety okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Na mecie byli obecni przedstawiciele wojskowości, rządu i sportu m. in. marsz. Polakiewicz, pułk Kiliński, pułk Rusin.

Pierwszy wiosenny krok bokserki w Łodzi

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 walki „Pierwszego wiosennego kroku bokserkiego” zorganizowanego przez ŁOZB.

W zawodach biorą udział debiutujący pięściarze klubów IKP, KPZjednoczone, Geyera i in.

Walki odbywają się w trzech rundach dwuminiutowych, przy czym zwyciężeni odpadają od dalszej konkurencji.

Międzyklubowe biegi dla kobiet i mężczyzn

Klub „Zjednoczone” organizuje w nadchodzącą niedzielę o godz. 11-ej przed południem na boisku przy ulicy Przędzalnianej 68 bieg na 800 m. dla kobiet i na 3 km. dla mężczyzn, doświadczenia dla wszystkich chętnych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat klubu.

Zapaśnicy i bokserzy łódzcy w Pabjanicach

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Pabjanicach o godz. 11-ej w sali Kina Miejskiego impreza zapaśniczo-bokserka, na którą złożyli się mecze bokserki między Kruszeenderem a KP. Zjednoczone oraz walki zapaśnicze między zawodnikami Kruszeendera i łódzkiego Sokola.

W meczu bokserkim wezmą udział następujący pięściarze: Kruszeendera — Włodarczyk, Richter, Osieja, Sowiński, Kijański, Krawczyk i Kraszewski i z KPZjednoczone: Kijewski II, Brzciek, Michałak, Trzaskowski, Rajnert, Krejczy i Jaskóła.

Do walk zapaśniczych, Kruszeender wystawia czterech zawodników — Saleckiego, Kellera A., Pusza i Gąsiorowskiego.

Zakończenie mistrzostw szermierczych Śląska

Mistrzostwa szermiercze Śląska zostały zakończone, przy czym w finałach na szable pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Sobik z Policynego Klubu Sportowego z Katowic, przed kpt. Dobrowolskim, kpt. Suskim, por. Laskowskim, kpt. Nyczem, kpt. Segdą i Paszkim.

Wybory w Estonji odroczone na sześć miesięcy.

Tallin, 20 marca.
(Pat) — Ogłoszony został dekret prezydenta, odraczający na 6 miesięcy t. j. na okres trwania stanu wyjątkowego, ogłoszonego w dniu 12 marca wybory prezydenta republiki oraz wybory do zgromadzenia narodowego. Wybory prezydenta, które odbywają się drogą głosowania powszechnego wyznaczone były na dzień 22 i 23 kwietnia, wybory zaś do zgromadzenia narodowego na dzień 29 i 30 tego miesiąca.

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnym przy ulicy Żeromskiego Nr. 11 targnęła się na życie Teodozja Błaszczuk, zażywając większej dozy jodny.

Wzwanym lekarz pogotowia ubezpieczelni przewiózł desperatkę do szpitala.

Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

Zamieszkały przy ulicy Napiórkowskiego 117 Kamil Szmehlik, pokąsany został przez psa swego sąsiada. Odnosił on trzy rany poślądka. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Właściciela psa pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W mieszkaniu Dawida Rozenberga przy ulicy Piłsudskiego Nr. 27, w dniu wczorajszym z powodu wadliwej budowy przewodu komina, wybuchł pożar. Zapaliła się balka, a następnie pożar rozszerzył się na urządzenie mieszkania. Straż pożar ugasiła. Straty nieznaczące.

Na strychu Domu Wychowawczego przy ulicy Tramwajowej Nr. 15, zakradli się złodzieje, którzy skradli suszarkę się tam bieliznę, wartości 450 złotych.

Na strychu domu przy ulicy Kamiennej 14 zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży bielizny Katarzynę Gryglewską, zamieszkałą przy ulicy Krawieckiej 18. Kradzioną bieliznę należała do Itty Zandowej.

Policja zatrzymała złodziejkę do dyspozycji władz sądowych.

Na ulicy Bocznej Nr. 4, Stanisław Wiewióra, lat 14, w czasie strzelania z „pęczków”, wskutek oderwania się kamienia, został odłamkiem zraniony w czoło i szyję.

Do rannego wzywano pogotowie ratunkowe.

Na ulicy Leśnej Nr. 15, zamieszkały tam 17-letni Antoni Liszka, w czasie zaprzęgnięcia konia, kopnięty został w brzuch i doznał ciężkich uszkodzeń. Rannego przewieziono do lecznicy.

Bezpłatna podróż do Palestyny i spowrotem.

Łódzkie towarzystwo niesienia pomocy biednym chorym i położnicom „Linas Hacholim” zorganizowało w tym roku, celem zasilenia swych funduszy ciekawą imprezę: loterię, której wygraną stanowiła bezpłatny przejazd do Palestyny, na targi lewantyńskie i spowrotem.

Ciągnięcie loterii odbyło się w obecności notariusza oraz szeregu zaproszonych gości w dniu wczorajszym. Wygraną pada na los nr. 583. Szczęśliwym posiadaczem tego losu jest p. Rubin Łoziński, zam. na ul. Zawadzkiej nr. 19, który w ten sposób odbędzie bezpłatną podróż klasą II-a do Palestyny i spowrotem.

Wygrana obejmuje całkowity koszt wycieczki, łącznie z utrzymaniem.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„SZTUKA”
Kopernika Nr. 16.

Wielka i ostatnia tragedia domu Romanowych
„OSTATNIA CAROWA”

Intrygi oszusta Rasputina. Upadek monarchji. Najpiękniejsze melodie i romanse rosyjskie.
W rolach głównych genialna rodzina Barrymoreów:
Rasputin — LIONEL BARRYMORE Carowa — ETHEL BARRYMORE
Książę — JOHN BARRYMORE Car — RALPH MORGAN.

Następny program: Pierwszy przepiękny film austriackiej produkcji w języku niemieckim „PRZYGODA NA LIDO” z udziałem wszechświatowej sławy śpiewaka opery wiedeńskiej Alfreda Piccaera i genialnego komika Szöke Szakall

WILLA
na pensjonat w Głownie

Wykwalifikowany pracownik biurowy, znający administrację fabryczną, obznajmiony z techniką wypłat dla robotników, oboznych ze sprawami podatkowymi i świadczącymi społecznie.
szuka posady

ZADNE MYDŁO do prania i mycia jakobłą i wydalnicą
naszemu nie dorówna **POLO**
cena przystępna — zadacie wszędzie

Do akt Nr. Km. 187/34 r. VI
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 maja 1934 r. od godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 39, składających się z worka sody, 200 kg. mydła, 3 szaf, wagi, 28 pudełek pasty, 56 pudełek pasty do obuwia, 50 paczek świec, 56 kawałków mydła i 1 beczki oleju, oszacowanych na łączną sumę 725 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 13 marca 1934 r.
Komornik:
(—) LEON WASOWSKI.

Leczenie krótkimi falami radjowemi
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykalnej
Dr. POLAKA. Nawrot 7. Tel. 164-21.
Do akt Nr. Km. 339/34 r. VI
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 kwietnia 1934 r. od godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 28, nieruchomości, składających się z maszyny żelaznej do dziania mieszcząca się w pięciu skrzyniach oznaczonych znakami B. K. Nr. 28273/7, — oszacowanych na łączną sumę 4.000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 15 marca 1934 r.
Komornik:
(—) LEON WASOWSKI.

Do akt Nr. Km. 89/34 r. VI
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 22, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29 marca 1934 r. od godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości w Łodzi, przy ul. Andrzeja Nr. 32 składających się z fortepianu, mebli i dwóch dywanów, oszacowanych na łączną sumę zł. 1140.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 10 marca 1934 r.
Komornik:
(—) TADEUSZ ŁOKUCIEWSKI.

Matki!
Zapisujcie swe dzieci do „Kropki Mleka”
LEKARZ DENTYSTA
E. CYPIN - KRENICKA
Przejazd 36
lewa oficyna I p.
godz. przyjęć 4—8 wiecz.

Do akt Nr. Km. 2216/33 r. VI
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 kwietnia 1934 r. od godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości w Łodzi, przy ul. Cegielińskiej Nr. 82, składających się z maszyny — krajcegi, maszyny t. zw. Szlicmaszyny, maszyny do krajania dykty i Roz-maszyny, oszacowanych na łączną sumę 3.000.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 14 marca 1934 r.
Komornik:
(—) LEON WASOWSKI.

DROBNE ogłoszenia w „Republice”
a najlepszym i najtańszym środkem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republici”.

Nowość!! Odświeżalnia starych KART przy firmach: „JERZY MILL” i B. KUPFER

6-go Sierpnia 1 Informacje telefoniczne: 233-75, 240-55. Przejazd 12.

Dr. MED. Al. Kopeiowski CHOROBY WEWNĘTRZNE Gdańska 37 Tel. 232-55. przyjmuje 7-8 wieczór.

Doktor H. SZUMACHER Choroby skórne i weneryczne PIOTRKOWSKA 56 tel. 148-62

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „Oświatowy” Wodny Rynek 44. Dojazd tramw. 6 i 10

Żywoć, cuda i męka Chrystusa Film, który każdy powinien bez względu zobaczyć II.

Quo Vadis? Poteźny dramat historyczny podług nieśmiertelnego arcydzieła HENRYKA SIENKIEWICZA.

LECZNICA chorób uszu, nosa i gardła ze stałymi łózkami

Dr. Dr. A. Wołyński, J. IMICH PIOTRKOWSKA 55, fr. I p. Tel. 174-74

Dr. Neumark CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIWE Andrzeja 4

Dorota Lewy CHOR. PŁUC Roentgen Piotrkowska № 124

Szkoła Kosmetyczna przy INSTYTUCIE „MIMAR”

M. Rundszejn AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICIE Pomorska 7, tel. 127-84

10 KOSZTUJE PUDEŁKO MASY „RHINO” WYSTARCZAJĄCE:

NA PODZELOWANIE 1 pary obuwi męskiego lub 2-ch par damskiego lub dzieciennego gr. „RHINO” jest to masa którą każdy z łatwością może rozsmarować na podszwie (jak masło na chleb), a po wyschnięciu otrzyma niezwykle trwałą, nieprzemakalną, nieślizgającą się i elastyczną zelówkę.

„RHINO” zabezpiecza nogi od reumatyzmu, „RHINO” jest uznane i stosowane przez miliony ludzi zagranicą, Żądać w składach aptecznych, mydlarniach i t. p. Wyrób krajowy.

Generalne Przedstawicielstwo na wojew. Łódzkie Wytw. Chemicznej „Rhino”, Łódź, ul. Zachodnia 72, m. 3, telefon 106-94.

DOKTOR Sołowiejczyk POWRÓCIŁ CHOR. WENERYCZNE I SKÓRNE. Piotrkowska 99, tel. 144-92.

Doktor Ludwik FALK Choroby skórne i weneryczne NAWROT 7, tel. 128-07

Mentopinol - Glob środek przeciw gruźlicy, astmie i cierpieniom dróg oddechowych. „Uniwersal” leczy reumatyzm i wszelkie nerwobóle „Hebrolin” środek przeciw liszajom, egzemie i łuszczycy.

Bobo - Glob przysypka dla dzieci, poleca Laboratorium przy Aptecce Dr. far. ST. TRAWKOWSKIEJ w ŁODZI.

Zakład Leczniczo - Wychowawczy DLA DZIECI NERWOWYCH I COFINIETYCH W ROZWOJU DR. MED. W. Spektorowej

Lecznica Zębów i Jamy Ustnej egz. od 1900 r. 30-1 Lek. dent. H. PRUSS

Gabinet kosmetyki i toaletowej Z. SZWALBE dyplom uniwersytecki

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10,

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10,

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10,

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10,



Śliczne wiosenne modele oddział w Łodzi, Piotrkowska 56

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE do sprzedania: 20 krzesel, 3 stoliki, kilka foteli (Thonet), garderoba 180 cm., kozetka lekarska, kabinki, kotary i inne meble, ul. Wierzbowa 5/l.

MEBLE używane i antyczne, okazynie do sprzedania, Piotrkowska 51, m. 5. II p. front.

KUPIE krosna angielskie, Klapowe ciężkie 64-68 c. Wiadomość tel. 176-64 między 1-3 g.

WIESZAK w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Obejrzeć: Wólczńska 62, m. 7.

PIANINO i czczotowe meble salono-we sprzedam okazynie Piotrkowska 27 - 32.

Lokale

MIESZKANIA, podzielone z większych na mniejsze w centr. wprost od gosp., pokoje umebl. z klatki schodowej, sklepy, lokale handl. i fabryczne, poleca najszybciej i najkorzystniej „POLONRUCH” tel. 132-01

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz Aleja 1-go Maja Nr. 52, m. 6 1-sze piętro, front.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, Skwerowa 6, m. 11.

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi z kuchnią, wszelkimi wygodami, front, II piętro, Śródmiejska 26.

SAMOTNYM - chronicznie chorym - stały pobyt tanio. Sanatorium „Salus” Kraków.

Poszukiwane mieszkanie

3-pokojowe z wszelkimi wygodami w nowym albo starym domu nie wyżej II piętra, ew. od kwietnia lub lipca Oferty sub. „BBB”.

Posady

POTRZEBNA wykwalifikowana samodzielna panna do kapeluszy damskich od zaraz, 11-go Listopada 13.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski oraz fryzjerka od zaraz na stałe, Zawadzka 8.

POSZUKIWANA zdolna panna (chrześcijanka) do pracowni sukien. Zgłosić się mogą tylko pierwszorzędne siły, Aleja Kościuski Nr. 67, m. 22, od 3-5 p.p.

PANIENKI do robót na drutach potrzebne. Przejazd 40 m. 38.

POTRZEBNY fryzjer damsko-męski i manicurzystka, Piłsudskiego 26 sklep 10-ty.

DOBRY prezentującego agenta na prowizji poszukuje Biuro „Polonruch”, Piotrkowska 81, tel. 132-01. Zgłaszać się do godz. 10.30.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damski, pierwszorzędna siła, Główna nr. 20.

POTRZEBNA pierwszorzędna modystka. Zgłaszać się Zamenhoffa 19, Tenenbaum.

POTRZEBNA freblanka izr., na wyjazd do powiatu poznańskiego. Utrzymanie i pensja. Oferty z podaniem życiorysu wraz z fotografią należy skierować pod adresem Sz. Pik. Leszno, Dworcowa 30. Zwrot fot. przy nieuwzględnieniu oferty.

POŚREDNIK mający stosunki ze sferami finansowymi poszukiwany. Oferty „15.000”.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski Kilińskiego 127.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, ul. Zawadzka nr. 21, m. 8a, front, co dzień nastąpić od godz. 4-7 po poł.

DYPLOMOWANY nauczyciel (rodowity Niemiec) udziela niemieckiego. Wyrównywa zaniedbania, ratuje promocje, mature. Tel. 177-76 (11.30-13).

Choroby zwierząt (Specjalność - psy domowe) Lekarz medycyny weterynaryjnej M. A. REICH

Rozmaite

DO WYDZIERZAWIENIA domek o dwóch pokojach, kuchnia, przedpokój, wraz z ogrodem owocowym w pięknej miejscowości letniskowej, dotychczas w posiadaniu rodziny, Ciepła, tramwajem aleksandrowskim. - Cena 350 zł. rocznie. Wiadomość: ul. Kilińskiego 115, m. 12 w godz. od 5-8 w.

AKUMULATORY ładuje, naprawia. Radio przerabia na elektryczne. Baterie 120 v. zł. 11.90 wprost z fabryki. Piotrkowska 79, w podwórzu.

KOMUNIKAT. Wobec tego, że w dniu 15 marca r. b. z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków Stowarzyszenia nie odbyło się w pierwszym terminie doroczne Ogólne Zebranie Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, takowe odbędzie się w myśl § 46 statutu w drugim terminie, który podany zostanie przez Zarząd do wiadomości członków.

PRZYBLAKAŁ SIĘ ciemno-brązowy doberman, uszy długie. Odebrać za zwrotem kosztów, Rzgowska 20 m. 20.

Przedsięwzięcia sprzedaż kwiatów egzotycznych

Z CELLONU po b. niskich cenach. Przybieranie wazonów. Nowość: KOSZYCZKI Z KWIATAMI. 11 Listopada Nr. 63

Do akt Nr. Km. 217/34 r. VI

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10,

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10,

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10,

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10,

Fryzjer damsko-męski na stałe potrzebny w zakładzie fryzjerskim przy ulicy Piasecznej 20, m. 1

Tramwaj 1, albo 11